Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 160 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 16 lipca 1938 r. | Rok XXXII.

W drugą rocznicę

hiszpańskiej wojny domowej

W dniu 18 lipca przypada druga rocznica wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. Tej rocznicy pragniemy poświęcić kilka uwag, dając posłuch wezwaniu poety, że „Warto chociażby na chwilę jedną położyć palce na dusz ludzkich ranie“... Ta potworna wojna domowa wstrząsnęła do głębi nie tylko ludem hiszpańskim, ale całym światem.

Hiszpanie nie znają wzniosłego, ale i potężną grozą tchnącego choralu Kornela Ujejskiego. Nie śpiewają go na gruzach swej — Ojczyzny. A jednak, kto ma wrażliwość na rzeczy dręczące dziś serce i umysł, zna uświadomienie narodowe i polityczne ludu hiszpańskiego, ten dosłyszy i pojmie dochodzące nas z pola bitew akordy choralu polskiego z formy i języka, ale wszechludzkiego w swej posępnej treści:

„Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos —
Skarga to straszna — — — —“

Skarga to straszna — ta hiszpańska wojna domowa, te krwawe zapasy, te orgie najniższych barbarzyńskich instynktów, te afekty nienawiści i akty walk bratobójczych Hiszpanów — z Hiszpanami. Zacytujemy jeszcze głębokie słowa Goethego, bo one najwymowniej ujmują całą ponurą istotę rewolucyj i wojen domowych.

„Kto raz z wyżyn sądzi nasze kraje,
To mu się wszystko strasznym snem wydaje,
Gdyż tu potworność w potworności wkracza,
Prawo w bezprawie prawnie się wypacza
I świat obłędnych pomyłek roztacza“.

To strona psychologiczna, społeczna i kulturalna konfliktu narodowego, który inaczej nazywamy hiszpańską wojną domową. Ale istnieje strona druga walki duszy hiszpańskiej ze światem. To polityka Hiszpanii i polityka europejska, koncentrująca dziś na Hiszpanii całą swoją uwagę i swój nowy porządek polityczny.

* * *

Wojna domowa w Hiszpanii ma swoją przyczynę tragiczną, tzw. *przyczynę dostateczną* w prądach i europejskiej polityce międzynarodowej. Gen. Marian Kukiel w swej znakomitej charakterystyce Marszałka Focha pt.: „Foch jako teoretyk wojny“, pisze:

(Foch) „uchylił czoła przed niewątpliwą prawdą słów Clausewitza, że „stosunki rzeczy materialnych wszystkie są bardziej proste; trudniejszym jest *ujmowanie sił duchowych, które w grę* wchodzą“... Godził się z tym, że „wojna rodzi się i otrzymuje kształt *od idei, uczuć i stosunków, panujących w chwili jej wybuchu*“.

I hiszpańska wojna domowa otrzymała swój wczorajszy i dzisiejszy kształt (przyczyny, klęski i zwycięstwa, dążenia i cele ostateczne) od idei i stosunków politycznych panujących w Hiszpanii i w Europie na długo przed jej wybuchem. I to jest w tej wojnie najważniejsze.

Może naród hiszpański chciałby się ograniczyć do rozgrywki z rządem rewolucyjnym. Lecz istnieją siły daleko potężniejsze, które w ostatniej instancji będą rozstrzygały o zakończeniu wojny domowej i rozwiązaniu politycznej strony tzw. sprawy hiszpańskiej w Europie. Jak dotąd sprawa hiszpańska została spowita w legendę — przyczyn wojny domowej. Ale

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Projekty ustaw rządowych w Senacie.

Sen. Bartel jeszcze milczy

a b. premier Kozłowski schował katalogi masońskie.

Warszawa, dnia 14 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu sen. Kudelska referowała projekt ustawy **o Wojskowej Akademii Wychowania Fizycznego,** który został przyjęty bez dyskusji.

Referowanie projektu ustawy **o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską** w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję — przypadło w udziale sen. Radziwiłłowi. Ustawa ta na komisji nie budziła żadnych wątpliwości, w senacie została uchwalono bez zmian. W dyskusji sen. Łucki i sen. Mastow wypowiedzieli się im. Ukraińców przeciw ustawie.

W odpowiedzi sen. Petrażycki podkreślił, że ustawa jest tylko wyrównaniem krzywd i gwałtów, dokonanych przez rządy moskiewskie w stosunku do kościoła katolickiego. Następnie ustawa nie dotyczy kościołów i kaplic, będących w posiadaniu kościoła prawosławnego, ani nawet tych, które są tylko w użytkowaniu tego kościoła. Na przestrzeni dziejów stosunków między kościołem katolickim i kościołem prawosławnym agresywność była zawsze i tylko po stronie prawosławia. W ostatnim 15-leciu ilość parafii prawosławnych zwiększyła się z 1.053 do 1.500. Z zestawienia przemówień posłów ukraińskich z tą cyfrą wynika, że byli oni jednostronnie i źle poinformowani. Bez dyskusji przyjęto ustawę o dodatkowych inwestycjach wiejskich (1.300.000 na budownictwo) i 700.000 zł na regulacje rzek niespławnych.

Senator Bniński w obronie rolnictwa.

Projekt ustawy o **zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku** referował sen. Kleszczyński, wypowiadając się przeciw nadmiernym uprawnieniom ministra rolnictwa i proponował, aby opiniowanie w sprawie cen przerzucić na samorządy gospodarcze.

Niejednokrotnie ustawy mówią co innego, a inaczej są wykonywane, powiada referent. **Mówi się często, że rozporządzenia i okólniki doprowadzają ustawy do absurdu. Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych do ustawy budowlanej wywołało ogólne oburzenie w całym kraju.**

W dyskusji zabrał głos sen. Bniński, mówiąc, że rolnictwo polskie posiada warunki tworzenia rezerw i nadwyżek, chodzi tylko o to, **ażeby zapewniona została opłacalność. Rząd powziął pewne postanowienia w tym kierunku. Tak ważna decyzja przychodzi stosunkowo późno.** Tylko taki program będzie mógł być uznany za wystarczający, który da rolnikom uzasadnioną nadzieję, że **obecny poziom cen nie ulegnie załamaniu.** Ponieważ ustawa związana jest ze sprawą obronności państwa, mówca oświadcza, że będzie za nią głosował. Senat przyjął powyższą ustawę.

Nowele do dekretu **o sprawie regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej** referował sen. Rydel. Komisja senacka uważała, że pozostawienie ministrowi możności zakazywania cukrowniom kontraktowania buraków na określonych terenach plantacyjnych mogłoby doprowadzić do szablonowego wyznaczania tych terenów i dlatego postanowiła skreślić dany ustęp projektu ustawy.

W dyskusji sen. Kleszczyński podkreślił, że komisja przyjęła swoją poprawkę z tego powodu, że cukrownicy są skartelizowani, a rolnicy nie. Rząd jednak sprzeciwia się tej poprawce. W głosowaniu przyjęto projekt ustawy ze zmianami, które zaproponowała komisja senacka.

Aprowizacja — ubezpieczenia — medycyna.

Sen. Wierzbicki referował projekt noweli **o obrocie zwierzętami gospodarskimi i mięsem.** Senacka komisja wprowadza jedną istotną zmianę, mianowicie przenosi na radę ministrów **kompetencje co do zarządzenia, że na poszczególnych targowiskach sprzedaż zwierząt może być dokonywana wyłącznie przez producentów lub przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia komisyjnej sprzedaży.** Rada ministrów poweźmie podobną uchwałę na wniosek ministra rolnictwa. Projekt ustawy został przyjęty wraz z proponowaną poprawką.

O sanacji **Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu** mówił sen. Grajek. Proponowana ustawa na pokrycie niedoboru podwyższa składkę, a resztę niedoboru przerzuca na skarb państwa, ograniczając udział państwa do sumy 1 miliona zł rocznie. Wraz z projektem ustawy uchwalona została rezolucja, wzywająca rząd **do przedłożenia w ciągu trzech lat ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności zarobkowania i śmierci na terenie całego państwa.**

Sen. Modrzewski eferował projekt ustawy **o wykonywaniu praktyki lekarskiej.** Zastrzeżenia, wypowiadane przez świat lekarski znalazły wyraz w proponowanej przez komisję senacką rezolucji, wzywającej rząd do zapewnienia odpowiednich warunków lekarzom, wyjeżdżającym na wieś i zabezpieczenia dla studentów stypendium z tym, że będą one odpracowywane w praktyce wiejskiej. Rezolucja wzywa również rząd do podniesienia wsi pod względem kulturalnymi zdrowotnym oraz do zwolnienia od podatków państwowych i komunalnych lekarzy w okresie, w którym odbywają praktykę na wsi.

Sen. Śliwiński uważa, że w Polsce mamy za dużo wszelkiego rodzaju przymusów. Opowiadając się przeciw ustawie, **wniósł o odesłanie jej do komisji.**

Przed debatą masońską w Senacie.

Interpelacja sen. Kozłowskiego w sprawie konfiskaty „Polityki“.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Sen. Kozłowski zgłosił na wczorajszym posiedzeniu senatu interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty artykułu w piśmie „Polityka“ p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce“. Interpelacja brzmi:

„Czy wiadomo Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że dnia 10 lipca br. skonfiskowany został częściowo artykuł w piśmie „Polityka“ p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce“ zmierzający do wyjaśnienia działalności masonerii w Polsce, przy czym konfiskata dotyczyła głównie ustępów, tyczących się działalności masonerii obrządku szkockiego.

Co zamierza przedsięwziąć Pan Minister Spraw Wewnętrznych, aby działalność publicystyczna, zmierzająca do wyjaśnienia roli zarówno historycznej jak i politycznej masonerii obojga obrządków w Polsce mogła być prowadzona bez przeszkód ze strony władz państwowych“.

* * *

Wspomniana wyżej interpelacja b. premiera Leona Kozłowskiego **rozprasza wszelkie wątpliwości, że autorem głośnego artykułu w „Polityce“, podpisanego inicjałem L. K. jest właśnie sam interpelant.** Ciekawi jesteśmy odpowiedzi premiera gen. Składkowskiego, jak i zapowiedzianego procesu sądowego St. Stroński contra Kozłowski. (r.)

Na Dunajcu zatonął prom z 5 ludźmi.

Kraków, 15. 7. (PAT). **Jak donoszą z Nowego Sącza, na Dunajcu pod Roznowem zatonął prom, na którym znajdowało się 5 osób. Tonącym pośpieszyli z pomocą pracujący na brzegu Dunajca robotnicy, dzięki czemu uratowano 4 osoby. Piąta natomiast, Franciszek Kurc, 20-letni robotnik z Rozteki—Brzeziny uniesiony prądem rzeki, utonął.**

Gen. Franco idzie na Walencję.



Zwycięska ofensywa wojsk narodowych na odcinku Teruelu ma jako cel główny stolicę czerwonych Walencję, która lada dzień padnie.

W drugą rocznicę hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy).

nadejdzie czas, w którym historyczna prawda zostanie ujawniona, czemu i dlaczego dyplomacja europejska przygląda się obojętnie dwa lata już trwającej walce bratobójczej w Hiszpanii i czemu nie znalazła skutecznych środków politycznych czy wojskowych, aby położyć kres tej straszliwej w swych spustoszeniach rewolucji narodowej.

Już dzisaj można i trzeba przypomnieć kilka dat i ważniejszych wydarzeń. Wiadomo, że powstanie gen. Franco było postanowione w styczniu 1936 r., że pierwsze plany tego powstania sięgają czasów, kiedy w Hiszpanii nie było jeszcze rządu hiszpańskiego frontu ludowego. Wybory, w których front ludowy odniósł zwycięstwo, odbyły się 16 lutego i 1 marca 1936 r. I wówczas mowy nie było o konieczności akcji gen. Franco. Konflikt powstał wówczas, gdy faszyzm i hitleryzm znalazły w Hiszpanii dostateczne przyczyny do akcji interwencyjnej przeciw czerwonej demokracji hiszpańskiej. Konflikt powstał wówczas,, gdy Włochy i Niemcy znalazły w Hiszpanii bogate pola dla swych eksploatacji politycznych i gospodarczych. Dalszy rozwój wypadków wojennych — to już kwestia militarnej interwencji włoskich i niemieckich wojsk ochotniczych z jednej strony, a pomocy Sowietów z drugiej strony. Dalszy rozwój wypadków politycznych i międzynarodowych — to już kwestia interwencji dyplomacji europejskiej, która, jak dotąd, nie potrafiła konfliktu zażegnać i zapewne nie tak rychło go rozwiąże.

Obojętna, po której stronie opinia europejska skupia swoją uwagę w hiszpańskiej wojnie domowej, to jedno wszakże trzeba już dzisiaj stwierdzić: *nie wiedzieć skąd się bierze duch bohaterski krwawiącego w tej wojnie domowej narodu hiszpańskiego!* W tej chwili stwierdzamy tylko fakt, że i wojna domowa w Hiszpanii otrzymała swój kształt od idei i stosunków politycznych, panujących w chwili jej wybuchu nie tylko w Hiszpanii, lecz przede wszystkim w Europie.

W polityce nie hołdujemy złudzeniom i na rzeczywistości nie opartym przypuszczeniom. Kiedy i jaki będzie koniec hiszpańskiej wojny domowej, tego nie wiemy. Chociaż w drugą rocznicę wojny pewność taka byłaby wielką ulgą dla ludu hiszpańskiego i dla ludów Europy. Przypominamy tylko, że wielką sensację wywołał w Londynie ostatni raport ambasadora angielskiego w Rzymie. Mussolini chciałby jak najszybciej skończyć sprawę hiszpańską, wycofać swoich ochotników, czemu sprzeciwia się Hitler, któremu chodzi o jak najdłuższe paraliżowanie wysiłków komitetu nieinterwencji celem niedopuszczenia do porozumienia włosko-angielskiego.

Nie wiemy, chociaż na podstawie prasy szwajcarskiej domyślamy się, że w obozie gen. Franco nikt z czynników decydujących nie chce dać posłuchu myśli o zakończeniu walk, odrzucając wszelkie interwencje pokojowego rozstrzygnięcia sprawy hiszpańskiej. Dużą otuchą brzmią słowa listu markiza de Caravala, który pisze: „Wojska powstańcze gen. Franco posiadają dosyć militarnych sukcesów, aby przy stworzeniu nowego państwa hiszpańskiego zmusić przeciwnika do przyjęcia swego programu politycznej odbudowy Hiszpanii". A jednak daleko jeszcze do jakichkolwiek wstępnych pokojowych rokowań i do ostatecznego zakończenia wojny domowej.

Leży przed nami sprawozdanie generała francuskiego Walcha, który w ostatnich tygodniach bawił na froncie hiszpańskim i który bynajmniej nie zataja swych sympatii do gen. Franco. Gen. Walch stwierdza, że wojska narodowe mogłyby zrezygnować z wojsk ochotniczych, ale *pomoc zagranicy w dostawach wojennych jest niezbędna.* Gen. Walch nie wierzy, aby Hiszpanie kiedykolwiek zgodzili się na pomoc niemiecką, którą tam nazywa się *hipoteką niemiecką, zapisaną na Hiszpanii.* Dziennikarze zagraniczni, którzy rozmawiali z gen. Walchem stwierdzili, że Niemcy utrwalili swoją interwencję bardzo silnie w administracji hiszpańskiej na poczcie, w urzędach telegraficznych i telefonicznych. Opanowali komendy policyjne. Niemcy nie żywią też żadnych obaw, że ataki bombowe przynoszą gen. Franco jakąkolwiek ujmę w opinii świata. Generał Walch wyraża pogląd, że głównym zadaniem Niemców w Hiszpanii jest, *aby państwa zachodnie utrzymać w stałym niepokoju w Hiszpanii, by w ten sposób odciągnąć ich uwagę od Europy środkowej.*

Do tych wiadomości należy dodać zapowiedzi prasy francuskiej o przygotowaniach przez gen. Franco *nowej wielkiej ofensywy* pod swym osobistym dowództwem. Jak twierdzą, zbliżająca się bitwa — *będzie największą w wojnie domowej.* W tych tragicznych zmaganiach o dotąd nieokreślone cele hiszpańskiej wojny domowej, rzeczą najważniejszą są rokowania o wycofanie ochotników włoskich w Hiszpanii. Dokonanie tego pokojowego posunięcia na szachownicy hiszpańskiej wyświetliłoby niewątpliwie obecną mocno zapalną sytuację międzynarodową. Rychlej czy później oś Berlin—Rzym pęknie pod naporem czujnej dyplomacji Anglii i Francji.

* * *

Wracając do przypadającej na dzień 18 lipca drugiej rocznicy hiszpańskiej wojny domowej, w którym to dniu gen. Franco ogłosi orędzie do narodu hiszpańskiego, wyrażamy nadzieję, że zakończenie wojny domowej nie rozczaruje narodu, który fanatycznie kocha swą ojczyznę i nie wywoła nowych wewnętrznych wstrząsów o polityczne podstawy przyszłego ustroju i rządów w Hiszpanii.

H. P.

W 3 dni 19 godzin 14 minut i 10 sekund obleciał Hughes kulę ziemską.

Rekordowego lotu nie chciałby powtórzyć.



Howard Hughes.

Floyt Bennett, 15. 7. (PAT). Na kilka godzin przed przybyciem Hughesa, nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką, żelazną barierą. Kordon policji oraz oddział marynarki otoczyły miejsce lądowania. Jedyna droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem przepełniona była tysiącami samochodów. Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, lotnik Dick Merril oraz rodzina Hughesa.

Samolot przybył o godz. 20,34, eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartowały na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i punktualnie.

o godz. 20,36 stanął na miejscu, z którego wystartował do lotu naokoło świata.

W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot. Pierwszy wysiadł Hughes. Uścisnąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami:

„Jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróży tej raz jeszcze odbyć. Teraz chcę się wykąpać, ogolić i jeść".

W chwili, gdy lotnik wypowiadał te słowa skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych. Hughes opuścił lotnisko o godz. 21 samochodem przybranym flagami St. Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów-motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 min. i 10 sek. Poprzedni rekord w locie dokoła świata, należący do Wiliama Posta pobity został **o 85 godzin.**

„Przetrwamy i wygramy".

Sypią się kary na polskich działaczy w Czechosłowacji.

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT.) Dowiadujemy się, że na skutek doniesień organów policyjnych, **władze sądowe wytoczyły postępowanie karne prezesowi Związku Polaków posłowi dr. Wolfowi, redaktorowi Waleczce, prezesowi organizacyj młodzieżowych Guziurowi, prezesowi rady wychowania fizycznego pastorowi Cymorkowi, czołowemu działaczowi polskich organizacyj gospodarczych inż. Heczce i innym.** Dochodzenia dotyczyć mają przemówień wygłoszonych na wiecach przedwyborczych w Związku Polaków i w czasie ostatnich manifestacji młodzieżowych. Wszyscy wymienieni odpowiadać mają, według ostatnich informacyj, za przestępstwa z ustawy o ochronie republiki.

Aresztowanie Polaków po porażce wyborczej Czechów.

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT.) Żandarmeria przeprowadziła w związku z agitacją przedwyborczą w Karpętnej dalsze **aresztowania wśród pracowników Zw. Polaków w pow. jabłonkowskim.** Aresztowano Jana Bielesza, znanego sportowca polskiego, Jana Matusika, instruktora wychowania fizycznego i kapitana sportowego klubu polskiego „Polonia" oraz Franciszka Boehma, czeladnika rzeźnickiego — wszystkich z Bystrzycy.

W kołach Zw. Polaków uważa się aresztowania te za **chęć zastraszenia ludności polskiej i osłabienia wrażenia przykrej porażki, jaką miejscowe czynniki czeskie poniosły w wyborach gminnych i przy zapisach szkolnych.**

Podkreśla się, że aresztowań dokonano w miesiąc po zajściach i to jedynie wśród Polaków, aczkolwiek **bójka w czasie zabawy polskiej w Karpętnej wywołana została prowokacyjnym zachowaniem się grupy czeskich działaczy z nauczycielem czeskim na czele.** Równocześnie zwracają uwagę, że przed dokonaniem aresztowania kierownik czeskiej szkoły w Karpętnej i znany czeski działacz odbywał częste konferencje z miejscowymi czynnikami policyjnymi i z dowódcą żandarmerii.

Spośród aresztowanych Bielesza i Boehma przewieziono do aresztów śledczych w Morawskiej Ostrawie. Obaj stoją pod zarzutem przestępstw z ustawy o ochronie republiki.

Protest u premiera Hodży.

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT.) W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród młodych pracowników Związku Polaków prezes Zw. Polaków poseł dr Wolf **zwrócił się telegraficznie do premiera Hodży, protestując przeciw samowoli miejscowych organów policyjnych i żądając przeprowadzenia ścisłych i obiektywnych dochodzeń.**

Żydzi w Palestynie nie chcą płacić podatków

Jerozolima, 15. 7. (PAT). W Jerozolimie, Tel-Avivie i Haifie rozrzucano nielegalne ulotki w języku hebrajskim, nawołujące do **stawiania oporu władzom mandatowym i niepłacenia podatków.** Ulotki te stwierdzają również, że wszyscy przewódcy sjonistyczni, którzy nawołują do powściągliwości, są zdrajcami żydowskiej sprawy narodowej.

Jerozolima, 15. 7. (PAT). W Haifie doszło ponownie do szeregu zajść. **Dwa żydowskie autobusy zostały ostrzelane,** przy czym ranny został jeden żydowski lekarz. Ciężko ranny został również arabski robotnik w chwili naprawiania przerwanego przewodu telefonicznego. Władze mandatowe dokonały szeregu aresztowań.

Konferencja w Sejmie.

Premier i wicepremier u p. Sławka.

Warszawa, 15. 7. W środę 13 bm. przed południem przybyli do gmachu sejmowego p. premier Sławoj-Składkowski z wicepremierem p. Kwiatkowskim i **odbyli w gabinecie marszałka sejmu konferencję z p. marszałkiem Sławkiem i marszałkiem Prystorem.**

Konferencja trwała przeszło godzinę.

W związku z konferencją rozeszły się pogłoski **o przedłużeniu sesji nadzwyczajnej dla załatwienia przedłożeń o wznowienie eksportowej premii zbożowej i pomoc dla rolnictwa z uwagi na zapowiadający się spadek cen zboża.**

B. ministrowie odznaczeni.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Krzyżem Niepodległości za działalność niepodległościową za granicą odznaczeni zostali b. premier **Jan Kucharzewski,** b. minister spraw zagranicznych, **August Zaleski** i radca ambasady R. P. w Paryżu, **Józef Wittenberg.**

Pogłoski gdańskie o 20-tym lipca.

Forster do Berlina i Londynu.

Warszawa, 15. 7. „Goniec Warszawski" dowiaduje się z Gdańska, iż gauleiter Forster wyjedzie w najbliższym czasie do Berlina, skąd ma się rzekomo udać bezpośrednio do Londynu.

Dotychczas brak jeszcze potwierdzenia tej pogłoski, wszakże z drugiej strony dotychczas mimo usilnych starań nie otrzymaliśmy zaprzeczeń o wyjeździe Forstera.

Jeśli wyjazd Forstera ma zaskoczyć opinię publiczną, czy dokonanym faktem — dziwić się można temu pośpiechowi **akurat przed datą 20 lipca, dookoła której krążą najrozmaitsze plotki, posiadające posmak zwykłych sensacji letniskowych, ale równocześnie mogące poważnie zastanowić wyczekującego ze spokojem obywatela na dalszy i nieznany rozwój wypadków.**

Olbrzymie sumy na przywóz luksusowych futer.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) W bilansie handlowym zajmuje nadal jedno z najpoważniejszych miejsc import rozmaitych luksusowych futer. Jak się okazuje, w ciągu ostatniego roku na zakup zagranicznych skórek futrzanych wydatkowano **przeszło 35.000.000 złotych.** W związku z tym zwrócona ma być uwaga na przyznawanie kontyngentów futrzarskich firmom przetwarzającym skórki w kraju. (r.)

Choroba księdza Hlinki.

Bratisława, 15. 7. (PAT) Ks. Hlinka, którego **stan zdrowia w ostatnim czasie pogorszył się znacznie,** przebywa od kilku dni w jednym z sanatoriów bratisławskich. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej, stan jego zdrowia nie budzi obecnie obaw.

Na marginesie

Naprawdę, nie mamy zamiaru prowadzić jakiejś specjalnej akcji przeciwniemieckiej. Nie leży w naszych intencjach judzenie opinii przeciw Trzeciej Rzeszy. Jesteśmy zwolennikami szczerej i lojalnej współpracy między sąsiadującymi narodami na platformie obowiązującego traktatu o nienapadaniu i na zasadzie całkowitej wzajemności.

Ale — o tę wzajemność właśnie chodzi. Nie ma dnia, żebyśmy nie musieli zanotować wypadków z frontu polsko-niemieckiego, świadczących o złej woli i przeciwpolskim nastawieniu strony niemieckiej. Notujemy je nie dla jątrzenia i budzenia nienawiści, ale ku przestrodze opinii polskiej przed zbytnią łatwowiernością.

Antypolska heca trwa nie tylko na terenie Trzeciej Rzeszy, ale i w wolnym mieście Gdańsku. Ostatnio odbyło się tam znów jakieś bluźniercze „nabożeństwo" starogermańskie dla młodzieży narodowo-socjalistycznej, w czasie którego śpiewano pieśń tej treści:

> *„Najlepsza krew niemiecka od stuleci emigrowała ku wschodowi. Mimo stawianych przeszkód przez obce plemiona wytrwała w walce. Potomkowie Germanów stoją dziś na straży. Z utęsknieniem pragną żyć w granicach Wielkiej Rzeszy, która jest większa, aniżeli jej granice. Nadzieja ta jeszcze nie spełniona".*

Nie ma też dnia, żeby nie ukazało się jakieś wydawnictwo niemieckie, dyszące żądzą odwetu i nienawiścią do Polski. Firma wydawnicza K. H. Frank wypuściła broszurę propagandową, zawierającą mapę etnograficzną, na której Niemców umieszczono na Pomorzu, na Śląsku, w województwach centralnych, a nawet masowo w Małopolsce Wschodniej.

Wprawdzie jest to wydawnictwo prywatne, ale władze go nie skonfiskowały, ale władze niemieckie same dają przykład akcji przeciwpolskiej, choćby w postaci tzw. „chrztów pruskich".

O rozmiarach przeprowadzanych przez niemieckie władze administracyjne zmian nazw miejscowości na terenie Warmii i Mazur daje pojęcie urzędowy organ rejencji olsztyńskiej — „Amtsblatt der Preussischen Regierung in Allenstein" — który w specjalnym numerze z 3 czerwca br. wylicza takie chrzty na obszarze 9 powiatów, w ilości aż 494!

Ostatnie zmiany objęły już resztę miejscowości wschodnio-pruskich, posiadających polskie brzmienie, tym bardziej że większa część pozostałych wsi otrzymała niemieckie nazwy w latach dawniejszych.

Dla przykładu wiedzieć warto, że np. w powiecie szczycieńskim (na Mazurach) Piasuty będą odtąd nazywały się „Seenwalde", Suchorowice — „Deutschwalde", Lipniaki — „Friedrichshagen", Gąsiorowo — „Lichtenstein", Kalęcin — „Kallenau". W powiecie ządzborskim: Baranowo przybierze nazwę „Hoverbeck", Bobrówko — „Biebern", Zawady — „Balz Ostpr.", Grabowo — „Grabenhof", Siemianowo — „Altensiedel" itd.

Tak wygląda w praktyce polsko-niemiecki traktat przyjaźni!

Humor polityczny.

PO „REWELACJACH" MASOŃSKICH PANA L. K.

Żeby tak zdjąć obertelka
i pouczyć pana L. K.
po ojcowsku tak bez spodni,
(jak to jest na Kresach Wschodnich).

Żeby przestał być tak „mglisty"
i opublikował — listy.
Żeby opowiedział miastu
wszystko szczerze — nóżki na stół!

By porzucił swe wahanie,
Przestał robić zamieszanie,
żeby zamiast siać fermenty —
zacytował... dokumenty.

Bo jeżeli, bo jednakże —
no to jednak, no to wszakże —
bujda bujdą, blaga blagą —
lecz wolimy — prawdę nagą!

(„Nowa Rzeczpospolita")

Zdumiewające stanowisko Ukraińców

w sprawie dóbr pounickich i przeciwko Stolicy Apostolskiej.

Podczas debaty w Sejmie nad sprawą dóbr pounickich z okazji zawarcia **układu między Państwem a Stolicą Apostolską** przeciwko układowi wystąpili nie tylko prawosławni, ale rzecz znamienna i posłowie grecko-katoliccy z Małopolski Wschodniej. Fakt ten musiał wywołać zdumienie nie tylko w opinii katolickiej naszego kraju, ale w ogóle wśród ludzi uczciwych bez względu na światopogląd religijny czy polityczny. Stanowisko posłów ukraińskich zostało poparte i przez prasę blisko stojącą kół grecko-katolickich we Lwowie. „Diło" z dnia 9 bm., biorąc w opiekę i obronę Cerkiew prawosławną, rzekomo układem w sprawie ziem pounickich pokrzywdzoną, pozwala sobie

nieprzytomny atak na Stolicę Apostolską

wraz z pogróżkami... Poseł Baran w zakończeniu swej mowy z dnia 6 bm. powiedział dosłownie: „My posłowie ukraińscy z Galicji Wschodniej, wyznania grecko-katolickiego, którzy szanujemy autorytet Watykanu, autorytet Papieża i jego delegatów, — mimo to w obronie interesów kościoła prawosławnego, nam bliskiego, i w interesie narodu ukraińskiego, w imię jego praw historycznych i jego praw obecnych — **głosować będziemy przeciw tej ustawie**".

Jak widzimy z powyższej deklaracji posła Barana Kościół katolicki niewiele może mieć pociechy z tego rodzaju wyznawców, tym bardziej, że nie chodzi tu o żadne interesy istotne ludności ukraińskiej, ale o pretensje **zbudowane na fikcji** i nie mające za sobą żadnych podstaw prawnych czy historycznych.

Już sama nazwa dóbr pounickich świadczy, że nie może sobie do nich tytułu własności rościć Cerkiew prawosławna. Jeżeli państwo polskie i sądy Rzeczypospolitej nie uznają aktów gwałtu, popełnionych przez dawny rząd rosyjski na obywatelach-patriotach, uczestnikach powstań, tak samo nie mogą uznać tych gwałtów zadanych Kościołowi katolickiemu, bez względu na obrządek łaciński czy wschodni. **Byłoby to bowiem sprzeczne z poczuciem praworządności i z elementarną wdzięcznością wobec tych, co składali z życia swego i mienia ofiary w obronie wiary i niepodległości ojczyzny.** Zachowanie zaś tych dóbr przy Cerkwi prawosławnej byłoby legalizacją grabieży, nagrodą i pochwałą dla systemu ucisku i wynaradawiania. Tego żadne szanujące się państwo nie mogłoby tolerować.

Jaki jest punkt formalno-prawny?

Poseł Baran i prasa grecko-katolicka kwestionują układ w sprawie dóbr pounickich również i dlatego, że nie brała udziału w układach hierarchia grecko-katolicka z Małopolski Wschodniej. Jest to oczywisty nonsens. Kanon 1518 Kodeksu Prawa Kanonicznego mówi, że „Papież Rzymski jest najwyższym zarządcą i rozdzielcą (administrator et dispensator) wszystkich dóbr kościelnych". **Dobra kościelne bez względu na obrządek stanowią własność całego Kościoła katolickiego,** najwyższa jurysdykcja (legitimus Superior) nad tymi dobrami i prawo rozporządzania nimi spoczywa w rękach Stolicy Apostolskiej. A poza tym hierarchia grecko-katolicka nie mogła brać udziału w układach i z tego choćby punktu widzenia, że sprawa dóbr pounickich nie dotyczyła Małopolski Wschodniej, nie wchodziła zatem w zakres jurysdykcji tamtejszej władzy kościelnej.

Dla ścisłości musimy nadmienić, że tylko niewielka cząstka dawnych dóbr pounickich pozostała we władaniu parafii katolickich, położonych w województwach wschodnich państwa, do których przeważnie należy ludność b. biedna. Obszar wszystkich ziem pounickich, będących we władaniu parafii katolickich od zarania niepodległości **wynosi wszystkiego 12 tysięcy hektarów.** Z górą 40 tysięcy hektarów ziem pounickich zostało rozparcelowanych wśród osadników wojskowych, a poważna część tych ziem znajduje się nadal w posiadaniu Cerkwi prawosławnej.

Niezrozumiałymi zatem są dla każdego uczciwego człowieka wystąpienia posłów i prasy ukraińskiej **przeciwko układowi w sprawie dóbr pounickich i przeciwko Stolicy Apostolskiej.** Należało spodziewać się, że zasada chrześcijańska „redde quod debes" (oddaj, coś zagrabił) powinna była przyświecać im na pierwszym miejscu, przed innymi względami. (KAP).

Każdy ma swego mola, co go gryzie...



Komu lepiej: Ameryce z kryzysem czy Europie z Marsem?

Prawda o Austrii.

„W WIEDNIU DUSZNO!" — METODA W PRZEŚLADOWANIU. — FERMENT AUSTRIACKI W ORGANIŹMIE RZESZY.

„Co się właściwie dzieje w Austrii? Wiadomości jakie otrzymujemy, są dziwnie sprzeczne... To, co mówił niedawno Gauleiter Bürckel do 30 dziennikarzy europejskich, zaproszonych przez rząd niemiecki do Wiednia, oczywiście też nie wyświetla sprawy. Pisali to, co im powiedziano i pokazano, a nie to, co chcieli usłyszeć lub widzieć. Jak jest tam rzeczywiście? **Czy istnieje prześladowanie Kościoła katolickiego?"**

Takie pytanie stawia tygodnik londyński „Catholic Herald" z 1 lipca br. w art. „Jak jest naprawdę w katolickiej Austrii?" Odpowiedź na to ważne i niepokojące pytanie „Catholic Herald" podaje na podstawie zebranych skrzętnie dokumentów, otrzymanych w formie wywiadów od naocznych świadków katolików, którzy niedawno przybyli do Londynu z Wiednia. Informacje te, niezwykle znamienne dadzą się streścić w następujących kwestiach:

— Czy Wiedeń jest zadowolony z Anschlussu?

Na to pytanie informator z Wiednia, jeden z przywódców tamtejszej katolickiej młodzieży robotniczej, którego nazwiska „Catholic Herald" dla zrozumiałych powodów nie podaje, odpowiedział: **Entuzjazm, jaki był zaraz po Anschlussie, minął. Wzrasta niezadowolenie.** Obietnice poprawy ekonomicznej, zapowiadane z wielkim patosem przez Goeringa w jego słynnej mowie wiedeńskiej, realizują się w nikłym stopniu i w tempie bardzo powolnym. Dyktaturę istotną dzierży w rękach Bürckel i jego zaufani, którzy rządzą **z pruską butą i bezwzględnością, sprzeczną z charakterem Austriaków...**

— My Austriacy — powiedział informator z Wiednia — zbyt gwałtownie zostaliśmy rozciągnięci na Prokrustowym łożu ujednostajnienia (Gleichschaltung) życia zbiorowego. Oni (Prusacy) mieli czas przyzwyczaić się do takich metod już od czasu krwawych rozpraw w łonie hitleryzmu z 30 czerwca 1934 r. **Obecnie w Wiedniu robi się duszno!...** Nawet w prasie niemieckiej, pomimo surowych obostrzeń cenzury, ukazują się wzmianki o trudnościach związanych z Anschlussem. Ostatnio np. „Kölnische Zeitung" pisała, że Anschluss postawił Rzeszę **wobec problemów bardzo ciężkich i bardzo skomplikowanych** (sehr schwierig, sehr langwierig).

A co z katolikami?

— A co z katolikami? Otóż to jest znamienne, że nastąpił zwrot. Nawet zwolennicy Anschlussu ale szczerzy ideowi katolicy, mają żal do Hitlera i wysuwają ważkie argumenty oczywiście w cichych prywatnych rozmowach. A więc, że Führer stawia siebie i swój rząd na miejsce Boga, że wychowuje młode pokolenie w duchu neopogańskim. Faktem jest, że np. na konferencji nauczycieli w Linzu ostatnio z polecenia rządu centralnego wydano cyrkularz, na mocy którego „na przyszłość ze szkół mają zostać usunięte wszystkie nadprzyrodzone problemy i pozostawione do prywatnego uznania". Znaczy to po prostu usunięcie religii ze szkół.

— Czy istnieje jeszcze prześladowanie katolicyzmu?

— Oczywiście, choć ujęte w takie formy, że zostają zachowane wszelkie pozory „legalności". Np. ostatnio pod pozorem procesów o różne „przekroczenia" przeciw moralności zaaresztowano 60 proboszczów(!). To samo się zaczyna, co było w Rzeszy. Chęć zdyskredytowania duchowieństwa. Najwięksi działacze katoliccy świeccy siedzą w obozach koncentracyjnych lub w ogóle zginęli bez śladu... **Prasa skrępowana do takiego stopnia, że nawet w diecezjalnych pismach kościelnych jak w „Wiener Kirchenblatt" nie wolno było zamieścić najmniejszej wzmianki o Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.**

— A czy katolicy, pomimo tych prześladowań, stoją wiernie przy Kościele?

— Na ogół tak, choć były odstępstwa, ale to głównie z pobudek niskich: strach przed władzami, obawa utraty posady. W praktyce bowiem tolerowani są na urzędach tylgo ci, co formalnie należą do partii, a ci znów otrzymują zalecenie występowania z Kościoła. Co się tyczy liczby odstępstw, to od 15 marca do 15 maja rb. **naliczono 112.000 osób, które formalnie wystąpiły z Kościoła katolickiego.**

Jakie z tego wnioski i jaka perspektywa na przyszłość? Wydaje się, że ferment będzie wzrastał. Łatwo było przeprowadzić mechanicznie Anschluss, ale duchowego „Anschlussu" nie uda się tak prędko zrealizować, tym bardziej, że pruski „Kulturkampf" uderzył w podstawy katolickiej bądź co bądź kultury Austrii. Już Bismarck przewidywał niebezpieczeństwo wprowadzenia „fermentu austriackiego" do organizmu Rzeszy.

Na polu bitwy uratował życie Mussoliniemu i Hitlerowi.

„Večerni Ceske Slovo" publikuje niesłychanie ciekawą **historię o człowieku, któremu zawdzięczają swe życie Hitler i Mussolini.**

Człowiekiem tym jest M. H. Woehl, Alzatczyk z pochodzenia, oficer rezerwy armii francuskiej.

Woehl służył w czasie wojny światowej w armii niemieckiej. 16 kwietnia 1916 r. zauważył podczas ataku, żołnierza niemieckiego, otoczonego przez kilku Rosjan, którym udało się go rozbroić. Woehl przyszedł z pomocą koledze, zabijając jednego z żołnierzy rosyjskich i raniąc dwóch innych. **Uratowanym w ten sposób żołnierzem niemieckim był — Adolf Hitler.**

W trzy miesiące później w lipcu 1916 r. znajdował się Woehl na froncie włoskim. W czasie zbierania rannych po bitwie natrafił na ciężko rannego Włocha, któremu groziła śmierć z upływu krwi. **Woehl zabandażował Włochowi rany i — uratował życie... Mussoliniemu.**

W r. 1938 Woehl opowiedział o tych dwóch zdarzeniach jednemu z niemieckich korespondentów prasowych, który rozmowę opublikował. Hitler i Mussolini potwierdzili prawdziwość, **wysyłając jednocześnie Woehlowi własnoręczne listy z wysokimi odznaczeniami za dzielność: niemieckim Żelaznym Krzyżem i włoskim Medalem Faszystowskim za Odwagę.**

Ponieważ Woehl jest obecnie obywatelem francuskim i oficerem rezerwy **nie mógł przyjąć nadesłanych mu orderów** bez zezwolenia rządu francuskiego, który się do tej sprawy ustosunkował negatywnie, polecając Woehlowi zwrócić ordery.

Z KRAJU

Nowy komendant „Strzelca". Stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego objął płk. Józef Zawiślak, jeden z najstarszych oficerów Pierwszej Brygady. Dotychczasowy komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marian Frydrych, który pełnił służbę w Zw. Strzeleckim od kwietnia 1934 r., obejmuje jedno z odpowiedzialnych stanowisk w armii.

Piorun zabił policjanta. Podczas rannej zbiórki na posterunku policji w Woroniłowiczach pow. brzeskiego od uderzenia pioruna poniósł śmierć posterunkowy J. Danek, zaś trzej koledzy jego zostali porażeni.

Na Polesiu zginęło troje dzieci. W kolonii Omelno na Polesiu piorun uderzył w dom Władysława Macharowskiego, zabijając troje dzieci: córkę Marię — lat 17, Ferdynanda — lat 5 i syna Mariana — lat 14. Macharowski oraz żona jego Jadwiga zostali porażeni i w stanie groźnym przewiezieni do szpitala.

Podatek od mąki? Pewne koła polityczno-gospodarcze opracowują projekt ustawy o wprowadzeniu nowego podatku — od mąki. Miałaby stąd powstać kwota, która byłaby użyta na oddłużenie rolnictwa.

Cena dziecka — kura i 1 złoty. Widownią niezwykłego zajścia był onegdaj rynek w Zakliczynie w pow. brzeskim. Policja obsadziła drogi poszukując cyganki, która miała ukraść dziecko. Patrol policyjny przeszukał tabor cygański, lecz dziecka nie znalazł. Dopiero na skutek poufnej informacji zdołano cygankę z obcym niemowlęciem odszukać na rynku w Zakliczynie. Zatrzymana cyganka zeznała, że dziecko kupiła w Gromniku od Marii Gawrońskiej, płacąc jeden złoty i kurę. Wyrodną matkę aresztowano. Zeznania cyganki okazały się prawdziwe. Gawrońska zeznała, że córeczkę oddała cygance, nie mając środków na wychowanie.

Za co są karani księża ukraińscy. Prasa ukraińska zamieszcza w języku polskim dosłowny tekst orzeczeń karnych starostwa w Trembowli, skazującego ks. Ficałowicza na grzywnę 10 złotych za to, że „żadnej niedzieli, ani też święta w r. 1937 i 1938 nie odmawiał modlitwy w czasie nabożeństwa za pomyślność R. P. i Jej Prezydenta" oraz na drugą grzywnę w wysokości 10 złotych za to, „że jako prezes czytelni „Proświty" zarządził przystrojenie figury chorągiewkami barwy ukraińskiej i mimo upomnienia tego nie zaniechał, lecz demonstracyjnie urządził pochód do tej figury".

Arcydzieło Prusa będzie sfilmowane.

Powołany został specjalny komitet, złożony z wybitnych literatów i artystów, który prowadzić będzie prace przy sfilmowaniu arcydzieła Bolesława Prusa „Lalka". Jeszcze w ciągu lata br. nakręcony będzie film osnuty na tle tej powieści. (r)

Instrukcja o traktowaniu dziennikarzy przed frontem oddziałów policyjnych.

Warszawa. Komendant policji warszawskiej, podinspektor Kozielewski, polecił odczytać przed frontem wszystkich podległych sobie oddziałów instrukcję dotyczącą **właściwego stosunku organów policyjnych do dziennikarzy, pełniących obowiązki sprawozdawcze** w czasie obchodów, uroczystości, zgromadzeń publicznych.

Dziennikarz — głosi instrukcja — który spełnia swój **chlubny obowiązek, zaznajamiania ogółu społeczeństwa z wszelkimi przejawami życia, musi korzystać w swej pracy zawodowej z daleko idącej opieki i pomocy organów policji.**

Po scharakteryzowaniu ważności dziennikarskiej służby sprawozdawczej, p. komendant dodaje:

Dziennikarze, pozostający w ustawicznym kontakcie z faktami, do których policja z mocy swych zadań, **musi odpowiednio się ustosunkować,** wywierają dominujący wpływ **na kształtowanie się opinii publicznej i na ocenę działalności policji,** mają bowiem możność dosadnego naświetlania tej działalności pod kątem ustosunkowania się do organów wykonawczych.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, doceniając w pełni rolę dziennikarzy, zlecił policji m. st. Warszawy **traktować z kurtuazją dziennikarzy.**

Zjazd instruktorów pszczelarskich

Rodziny Kolejowej z Pomorza.

W Brodnicy odbył się zjazd instruktorów pszczelarskich Rodziny Kolejowej okręgu pomorskiego, w którym uczestniczył dr Firko — przedstawiciel zarządu głównego, p. Proczkowski — przewodniczący okręgowej sekcji gospodarczej i 28 instruktorów z całego Pomorza. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Więcka, prezesa miejscowego koła Rodziny Kolejowej. Po przyjęciu porządku obrad, dr Firko wygłosił referat na temat: „Ubezpieczenie roi od chorób i wypadków pożądleń". Referat wywołał żywą dyskusję, po czym zjazd uchwalił ubezpieczenie nie tylko od chorób i wypadków pożądleń, lecz także od kradzieży oraz premiowanie ewidencjonowanych pszczelarzy R. K. za ujawnienie chorób w pasiekach. Następnie dypl. instruktor Kudajewski wygłosił przemówienie p. t. „Celowość udzielania pożyczek gospodarczych w naturze i gotówce przy zakładaniu pasiek szkolnych R. K. na terenie Pomorza". Z kolei wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności gospodarczej poszczególnych instruktorów, po czym uchwalono wystąpić do zarządu głównego R. K. w sprawie terminowego dostarczania cukru skażonego dla podkarmiania pszczół, o podwyższenie obecnej normy dwóch kg do 5 kg cukru denaturowanego od jednego roju rocznie oraz stworzenia przy zespole pszczelarskim w Brodnicy stacji doświadczalnej dla całego okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących, przewodniczący zamknął oficjalną część zjazdu, po czym miejscowy zespół pszczelarski podejmował wszystkich uczestników kolacją w świetlicy K. P. W.

Ujęcie niebezpiecznych oszustów.

Tczew. (as). W ub. środę z okazji odbywającego się targu tygodniowego przybyło do Tczewa na gościnne występy 2 eleganckio ubranych panów, którzy okazali się wyrafinowanymi oszustami z Bydgoszczy.

Osobnicy ci odwiedzali składy miejscowych kupców, prosząc o zamianę banknotu 20-złotowego na srebrne monety. W chwili dokonywania przez kupca zamiany jeden z oszustów w iście magiczny sposób dwoma palcami wrzucał w swój rękaw 5 wzgl. 10 złotówkę. Wobec energicznego domagania się przez elegantów od kupca okrągłej 20, kupiec przypuszczając, że się omylił, dawał oszustom brakujące 5 czy też 10 zł.

W ten sposób pomysłowi oszuści nabrali kilku kupców tczewskich. Sztuka ta im się jednak nie powiodła w składzie p. Jana Birny, który zauważywszy pomysłowy trik oszustów usiłował ich zatrzymać, co mu się jednak nie powiodło, gdyż oszuści korzystając z zamieszania zbiegli.

W kilka godzin później dzięki pomocy kupca Birny policja tut. aresztowała obu oszustów na gorącym uczynku nowego oszustwa w firmie „Singera". Jak stwierdzono aresztowani oszuści są niebezpiecznymi przestępcami, a w szczególności Serafiński z Bydgoszczy.

Pożar w powiecie grudziądzkim.

Grudziądz. Dnia 11 bm. o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Filipa Jabłońskiego, zamieszkałego w Łasinie — Wybudowaniu (pow. Grudziądz). Spaliła się stajnia murawana, kryta częściowo papą i częściowo trzciną. Wartość spalonego obiektu oblicza poszkodowany na 3.500 zł. Przyczyny pożaru dotąd nieustalono.

Ze Świata

— **Z okazji przypadającej na dzień 18 lipca drugiej rocznicy wybuchu powstania** przygotowywane są wielkie uroczystości na całym obszarze Hiszpanii narodowej. W dniu tym gen. Franco ogłosi orędzie do narodu hiszpańskiego.

— **Na szosie pod Gryfią (Greifswalde)** wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której śmierć przez spalenie znalazły trzy osoby. Jeden z przechodniów usiłował ratować znajdujących się w płonącym samochodzie pasażerów, co mu się jednak nie udało z powodu niemożności otwarcia drzwi samochodu. Katastrofa spowodowana została uderzeniem auta w przydrożne drzewo i eksplozją zbiornika z benzyną. Zwłoki pasażerów zostały do tego stopnia zwęglone, że nie można ich było rozpoznać. Stwierdzonym tylko zostało, że ofiary katastrofy pochodzą z Prus Wschodnich.

— **Wzrost nowych patentów w Niemczech.** Według najnowszych danych, ogłoszonych przez niemiecki państwowy urząd patentowy wynika, że liczba nowych wynalazków odnośnie których zgłoszono patenty w latach 1933-1937 w porównaniu z latami 1928-1932 spadła o jedną trzecią. **Tylko jedna dziedzina nowych wynalazków notuje wzrost, a mianowicie — przemysłu wojennego.** Broń palna, pociski, amunicja opancerzenia wykazuje potrojenie. W roku 1929 zgłoszono 354 patentów, w **roku 1937 aż 1,096.**

— **Za wystąpienia w czasie przyłączenia Austrii.** W Salcburgu odbyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu J. Hehewarterowi oraz jego 29-letniemu bratu, oskarżonych, że w dniu 11 marca br. w Hall uzbroili we widły, łopaty, młoty itp. narzędzia robotników, występując przeciwko narodowym socjalistom. Obydwaj bracia skazani zostali na 15 miesięcy więzienia.

— **Ukraińscy i rosyjscy Sokoli w Pradze.** Ukraińska prasa lwowska podkreśla z zadowoleniem wzmianki prasy czechosłowackiej, że ta wyraźnie podkreśliła osobny udział Sokołów ukraińskich i rosyjskich w wielkiej defiladzie uczestników zlotu w Pradze. Sokoli ukraińscy i rosyjscy maszerowali w szeregach sokolstwa słowiańskiego, witani entuzjastycznie przez miliony widzów, zalegających ulice Pragi.

— **Wprost nie do wiary.** Katolickie biura parafialne w Kolonii nad Renem stwierdziły, że w roku bieżącym tylko 22 proc. ogółu wiernych przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej. Jest to cyfra znamienna, zważywszy, że Kolonia była do niedawna twierdzą katolicyzmu.

— **Duchowni buddyjscy nie chą celibatu.** Na wyspie Amoy (w Japonii) daje się zauważyć wśród duchowieństwa buddyjskiego ruch reformistyczny. Na czele tego ruchu stoi duchowny Czang-Ming. Występuje on przeciwko celibatowi i wegetarianizmowi wśród duchowieństwa buddyjskiego i propaguje zawieranie małżeństw oraz spożywanie mięsa. Czang-Ming posiada licznych zwolenników. Około 50 procent duchowieństwa wyspy Amoy wypowiedziało się za jego reformami.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

40)

(Ciąg dalszy)

Teraz młody konduktor począł cucić Antoniego Wyskocza. Przede wszystkim więc wygodniej ułożył bezwładne ciało. Dobył z pętlicy drabinki jego nogę, oparł go plecami o ścianę wagonu, głowę zaś podtrzymywał pionowo, licząc, że w tej pozycji zemdlony odzyska szybciej przytomność.

Nie następowało to jednak...

Przeraził się myślą, że trzyma trupa i począł gorączkowo szukać na przegubie jego ręki tętna...

Znalazł je w końcu. Uderzało. Wprawdzie bardzo słabo, niewyczuwalnie prawie, ale uderzało. Detektyw żył więc, był tylko zemdlony. Trzeba go było jak najszybciej doprowadzić do przytomności... Ale jak?

Naraz przypomniał sobie, że po wczorajszej birbantce kupił do wyczyszczenia garnituru amoniaku. A ponieważ zupełnie zapomniał o tym w domu, powinien mieć przy sobie buteleczkę z tym płynem. A amoniak był podobno znakomitym środkiem trzeźwiącym...

Sięgnął drżącą trochę ręką do kieszeni. Miał. Dostał butelkę i odkorkowawszy ją, ostrożnie podsunął pod nos zemdlonego.

Na skutek czekał bardzo krótko, bo już po kilku oddechach nozdrza Antoniego Wyskocza zadrgały gwałtownie, powieki zatrzepotały, pierś podniosła się, opadła, płuca zaczęły normalnie pracować.

Stanisław Walczak pochylił się nad detektywem.

— E... panie! Obudź no się pan... — wrzasnął mu wprost do ucha, a widząc, że niewiele to poskutkowało, począł go tarmosić za ramię.

Zemdlony w dalszym ciągu nie dawał odpowiedzi, choć oddychał już całkiem normalnie.

— Tamten spadł, niech się pan nie boi — krzyczał dalej, jakby uważał, że przyczyną omdlenia był strach.

Antoni Wyskocz otworzył oczy. Chwilę błądziły w górze, aż spoczęły na konduktorze.

...acha, to ten miłośnik książek kryminalnych... — myśl pracowała sprawnie. — To dobrze...

...co było przedtem? Walka. Tu wdrapał się resztkami sił i stracił przytomność.

Wszystko więc w porządku, pamięć funkcjonuje sprawnie.

Co teraz?

Wskazówki zegarka były nafosforyzowane. Bieliły się na ciemnej tarczy, wskazywały prawie północ.

A o północy...

Trzeba było natychmiast działać. Obecnie każda stracona sekunda, to jedno życie.

Antoni Wyskocz uniósł się, ale lewe ramię, którym oparł się o dach zabolało go tak silnie, tak piekielnie, że o mało nie stracił równowagi. Pamiątka po Janie Madziarze dawała znać o sobie.

Głowa też piekła nieznośnie, łomotało w niej aż do bólu, każde uderzenie tętna odczuwał jakby to było uderzenie młotem. Do tego jeszcze noga. Ten ból był bodajże najdotkliwszy. Rwała, piekła, paliła, doznawał uczucia jakby nakłuwał ją ktoś rozpalonymi do czerwoności szpilkami...

A co najgorsze nie miał nad nią władzy. A trzeba było przecież zejść na dół. Trzeba się było dostać jak najszybciej tam, do wagonu 27542...

Źle jest! Bardzo źle...

Antoni Wyskocz zwarł się cały i znakiem pokazał konduktorowi, że pragnie zejść na dół.

— Coś pan zwariował? W takim stanie i przy tej szybkości pociągu...?! Mowy nie ma! Nie mam wcale ochoty podzielić z panem losu tamtego...

Nagle zaszumiało coś, zgrzytnęło i pociąg po przejechaniu kilkunastu metrów stanął.

Antoni Wyskocz zdał sobie sprawę, że nadeszła ostatnia chwila do działania. Za minutę będzie już za późno, te wiadomości jakie posiada nic nie będą warte, bo nikt się o nich nie dowie nigdy. Nieboszczycy przecież nie potrafią mówić! A za minutę, co do tego Antoni Wyskocz nie miał najmniejszych wątpliwości, on i ci wszyscy, którzy znajdowali w wagonie 27542, lub w jego bliskości będą na tamtym, może lepszym świecie.

— Szybko na dół! — wrzasnął na Walczaka.

— Teraz co innego. Chyba pana zniosę co? — zapytał, widząc, że detektyw chwieje się.

Antoni Wyskocz zwarł się jeszcze bardziej.

— Nie trzeba. Pomoże mi pan tylko...

— Jak pan chce. Ale... dlaczego zatrzymano pociąg?...

Ostrożnie, powoli poczęli schodzić po wąskiej drabince na dół...

Podróż tę Antoni Wyskocz odczuwał boleśnie przy każdym wykonywanym ruchu, ale trzymał się dzielnie. Tyle tylko, że gryzł wargi i zaciskał szczęki aż zgrzytało.

Znaleźli się wreszcie na ziemi. Tu Antoni Wyskocz, stojący jak bocian na jednej nodze, zwrócił się do konduktora:

— Podsadzi mnie pan na stopień...

Na twarzy Walczaka pojawiło się zdumienie.

— Gdzie pana znowu ponosi? Przecież...

— Szybko!

— Może ja z panem...? — zaproponował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod światło.

DWIE BATALIE. Dwaj premierzy, jeden aktualny i jeden były, narobili ostatnimi czasy dużo huku. Premier Składkowski uwziął się na wszelkiego rodzaju płoty i parkany, a były premier Kozłowski — na masonów. Okazało się, że obaj niezbyt rozważnie zabrali się do rzeczy. Składkowski już się trochę cofnął, a Kozłowski nadrabia miną i jeszcze niczego nie odwołał. Jego wystąpieniem zajmiemy się osobno w przyszłym numerze „Dziennika". Dziś tylko stwierdzamy, że obaj narazili się — na śmiech. A to niedobrze, jak stwierdza jedno z pism, jeżeli ludzie się śmieją z wysokich dygnitarzy. Oczywiście nie wszyscy się śmieją, bo ci, którzy przy powszechnej bryndzy narażeni są na poważne wydatki, aby malować, przebudowywać lub zgoła burzyć swoje domostwa jako nieestetyczne, nie mają ochoty do śmiechu, ale za to klną co się zmieści.

W Wilnie zdarzyło się, że szewcowi Snitce nakazano rozebrać wcale przyzwoity murowany domek (jak pokazuje fotografia), „na własny koszt", bo nie odpowiada wymogom estetyki czyli pięknego wyglądu. Gdzie indziej nędzne co prawda chaty, ale stanowiące bądź co bądź dach nad głową biednych rodzin.

Gorzej prawie ma się jeszcze rzecz z płotami. Chłopi bielą wapnem nie tylko sztachety, ale nawet żywopłoty i drzewa. Idą na to ostatnie grosze, a żydzi po miasteczkach zacierają ręce, bo na wapnie i farbach dawno tak dobrych interesów nie robili. A tymczasem deszcze spłókują wapno i odsłaniają całą mizerię ludzkich wysiłków.

Minister Składkowski chce wprawdzie powiedzieć, że zastał Polskę odrapaną, a zostawił malowaną, ale historia pewnie mu na dobro nie zapisze tych jego wysiłków. Zapisze co najwyżej, że premier Składkowski nie rządził i nie pilnował ministrów, aby ich robota w zgodnym szła szyku, ale robił rzeczy, które może wykonać każdy policjant, byle miał odpowiednie wskazówki, i **podstawę prawną.** To jest właśnie najgorsze, że zbyt daleko posunięte zarządzenia p. premiera i ministra spraw wewnętrznych zarazem tej podstawy prawnej nie mają, jak zgodnie stwierdza cała prasa. Charakteryzuje to nasze stosunki. Liczyć się z tym trzeba, że zainteresowani wytoczą liczne **procesy,** które rząd będzie musiał przegrać, a odpowiadać będzie... państwo.

A czy p. premier Składkowski myśli, że „poniatówki", którymi z uporem „zdobi" naszą dzielnicę p. minister Poniatowski, przyczynia się do nadania estetycznego i solidnego wyglądu Polsce zachodniej? Niech by w te sprawy wejrzał zamiast czepiać się parkanów i fasad źle pomalowanych.

Sprostowanie urzędowe.

W związku z umieszczoną w numerze 106 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 10. 5. 1938 r. notatką p. t. **„Wiosna polityczna"** — na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. starosta Głut apelował do Polaków, aby dawali pieniądze (na dozbrojenie armii), a odezwę za drogie pieniądze drukował u pejsatego żyda w drukarni „Express".

Natomiast **prawdą jest,** że bez wiedzy starosty Głuta (wtedy od miesiąca chorego i nie pełniącego obowiązków służbowych) skarbnik powiatowy Komitetu „Dozbrojenia armii" — dał ogłoszenia do druku — w chrześcijańskiej Drukarni Podhalańskiej — Ostrowskiego za 132,80 zł, oraz druki manipulacyjne **w żydowskiej drukarni** „Express" za 77,50 zł, zmuszony do tego faktem, że wykonać w całości tego druku nie mogła w oznaczonym krótkim terminie jedyna polska w Nowym Targu Drukarnia Podhalańska wobec nawału innych zamówień.

Starosta powiatowy nowotarski
(—) Marian Głut.

B. król Edward byłby utonął, ratując swoją żonę w falach morza.

Paryż, 15. 7. Ludność Riviery włoskiej żyje pod wrażeniem **przykrego wypadku, jakiemu uległa księżna Windsor, bawiąca wraz ze swym małżonkiem, b. królem Anglii Edwardem VIII, w miejscowości Portofino.**

Księstwo Windsor, którzy w dniu 13 bm. przybyli do Portofino na pokładzie jachtu „Guszar", odbywali właśnie przejażdżkę łodzią motorową wzdłuż wybrzeża, gdy na skutek gwałtownego nachylenia się łodzi **księżna straciła równowagę i wpadła do morza.**

Równocześnie fatalnym zbiegiem okoliczności zepsuł się ster motoru, co uniemożliwiło chwilowo skuteczną akcję ratunkową.

Ks. Windsor skoczył w ubraniu do wody, nie mógł jednak wskutek wzburzonego morza dopłynąć do tonącej. Unoszona falami coraz dalej od brzegu, księżna Windsor poczęła już tracić siły, kiedy **w ostatniej niemal chwili nadpłynęła łódź rybacka, ratując księżnę i jej małżonka.**

Zemdloną księżnę Windsor przeniesiono do hotelu Belveder, gdzie lekarz stwierdził u niej silny wstrząs nerwowy.

Kanada uczciła Polaka — swego bohatera narodowego

Ottawa, 15. 7. (PAT) Polonia kanadyjska obchodziła w sposób uroczysty **stuletnią rocznicę śmierci majora Mikołaja Gustawa Szulca,** oficera wojsk polskich oraz powstańca 1830 r., który dowodził w bitwie pod Windmill (Kanada) i następnie został stracony w Kingstone w dniu 8 grudnia 1838 r. W obecności najwyższych władz Kanady i Stanów Zjednoczonych odsłonięta została tablica pamiąkowa oraz złożono wieńce, m .in. od rządu polskiego. Przemówienia wygłosili: **premier kanadyjski Mackenzie King,** który podziękował rządowi polskiemu za oficjalny udział w obchodzie, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, konsul generalny R. P. Pawlica i przedstawiciele organizacji polskich w Kanadzie.

W Bukareszcie zachwiały się ściany domów.

Bukareszt, 15. 7. (PAT) Bukareszt nawiedzony został **silnym wstrząsem podziemnym, który powtórzył się dwukrotnie w ciągu kilkunastu minut.** Jak stwierdzono, ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się zaledwie o 155 km od Bukaresztu, prawdopodobnie w górach Vrancei, które są pochodzenia wulkanicznego. Wstrząs był dość silny, tak, że **zachwiały się ściany domów i przesunęły meble w mieszkaniach,** co wywołało w niektórych punktach miasta panikę. Tutejsze obserwatorium astronomiczne stwierdza, że gdyby wstrząs był tylko o jeden stopień silniejszy, mógłby się skończyć **bardzo paważną katastrofą.** Trzęsienie ziemi trwało ogółem w ciągu 13 minut.

Lotnictwo powstańcze zmusza czerwonych do cofania się.

Walencja 15. 7. (PAT). Ministerstwo obrony donosi: **Nieustanne ataki powstańczych samolotów bombowych zmusiły wojska rządowe do cofnięcia się** i opuszczenia doszczętnie zburzonej miejscowości Sarrion. Wojska rządowe zajęły pozycje, położone w pobliżu opuszczonej miejscowości. Zacięte walki toczą się obecnie na odcinku Mora de Rubelios.

Bilbao, 15. 7. (PAT). Wojska powstańcze zajęły miejscowość Albeniosa. Nieprzyjaciel, poniósłszy znaczne straty, **cofa się w popłochu.** W ręce powstańców wpadły również znaczne zapasy materiału wojennego.

Wielkie natarcie na Sagunt

zadecyduje o losach wojny w Hiszpanii.

Paryż, 15. 7. Jak donosi prasa francuska **zapowiedziane natarcie wojsk narodowych na Sagunto rozpoczęło się w środę.** Prasa francuska wskazuje na to, że jest to jeden z najważniejszych manewrów wojennych w czasie obecnej wojny hiszpańskiej.

Obserwatorzy i sprawozdawcy francuscy, znajdujący się po stronie narodowej, donoszą, że **siły wojenne gen. Franco, które otrzymały znaczne wzmocnienia zarówno co do ilości oddziałów, jak i materiału wojennego, już we środę osiągnęły poważne rezultaty.**

Od świtu artyleria i lotnictwo podjęły swą działalność na południe od Teruelu, koncentrując ogień swych dział i bomb na liniach nieprzyjacielskich. Przed południem piechota narodowa rozpoczęła w kilku liniach szturmowych swoje natarcie na nieprzyjaciela pod osłoną silnego ognia artylerii narodowej.

Lotnictwo narodowe bombardowało w tym czasie tereny położone na tyłach nierzyjacielskich, chcąc zapobiec w ten sposób dostarczaniu posiłków zagrożonym pozycjom. We wczesnych godzinach popołudniowych, **linie republikańskie przerwane zostały w kilku miejscach i pierwsza linia obronna przeciwnika jest silnie nadwąlona.**

Niemieckie żale.

Z obrad Senatu.

Projekt ustawy o wyborach radnych gminnych i powiatowych referował sen. **Siemiątkowski.** Senacka komisja przyjęła wiele poprawek, ale wyłącznie stylistycznych. Nic nowego one nie wnoszą. Sejm przyjął ustawę po krótkiej dyskusji. Zapowiedzi, **jakoby miał dziś w senacie zabrać głos sen. Bartel okazały się nieprawdziwe.** Dwaj ludzie są zapraszani do zabrania głosu: były premier Kozłowski i były premier Bartel. Ani jeden, ani drugi nie ujawnił chęci popisania się krasomówstwem.

Pod koniec posiedzenia odczytano zgłoszone interpelacje. Sen. **Wiesner** (Niemiec) zgłosił interpelację do premiera w sprawie sytuacji niemieckiej grupy narodowej w Polsce; do ministra spraw wewnętrznych — w sprawie wystawiania przepustek granicznych, paszportów zagranicznych i ich odbierania; do min. oświaty **w sprawie prywatnego szkolnictwa niemieckiego na Kresach Wschodnich;** do ministra opieki społecznej — w sprawie zwolnień niemieckich robotników i pracowników w przemyśle górnośląskim; do ministra sprawiedliwości — w sprawie samobójstwa aresztowanego Heinza Fechnera z Zodynia.

Drugi Niemiec sen. **Hasbach** zgłosił już tylko jedną interpelację w sprawie wyrządzenia przez łódzkie starostwo grodzkie szkody w spółce wydawniczej „Libertas" w Łodzi. Żydowski senator p. Schorr interpeluje dla odmiany pana premiera, jako szefa rządu w sprawie zamknięcia list adwokatów i aplikantów.

O interpelacji sen. Kozłowskiego piszemy osobno.

* * *

Posiedzenie plenum sejmu zostało wyznaczone na dzień 19 bm. (r.)

Imponująca defilada armii francuskiej

w dniu święta narodowego.

Paryż, 15. 7. (PAT) Z okazji święta narodowego Francji przed trybuną oficjalną, na której znajdował się prezydent republiki, ministrowie z premierem Daladierem na czele, **odbyła się olbrzymia i wspaniała defilada wszystkich formacyj wojskowych.** Defilada trwała przeszło 2 godziny. Przemarsz wojsk był oklaskiwany przez tłumnie zebraną publiczność. Rewię rozpoczęła piechota, następnie przeszły formacje zmotoryzowane. Rewia zakończyła się piękną defiladą eskadr lotniczych. Pola Elizejskie od Łuku Triumfalnego do placu Zgody, przez które właśnie przechodziła defilada, **udekorowane były sztandarami o barwach francuskich i angielskich.**

Żołnierze sowieccy przekroczyli granicę mandżurską.

Japończycy zdobyli wzgórze lwów.

Hsingking, 15. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: W dniu 12 lipca **kilkunastu żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w odległości 40 km na południe od miejscowości Hutszun i posunęło się o około 3 km w głąb terytorium Mandżukuo.** Pograniczne władze Mandżukuo stwierdziły w ostatnim czasie częste przesunięcia wojsk sowieckich w pobliżu granicy, gdzie władze sowieckie **wzmacniają pośpiesznie swoje linie obronne.**

Tokio, 15. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: **Wojska japońskie zdobyły ufortyfikowaną miejscowość Czeczeczan zwaną „Wzgórzem lwów"** i połączoną o 20 km od Kiukiangu. Inne oddziały japońskie zdołały otoczyć między Liutsekiao i Taokingen 16 i 27 dywizje chińskie, które usiłowały przerwać połączenia Japończyków między Hukou i Pengtseh na południowym brzegu Żółtej rzeki.

Skutki częściowego zniesienia ochrony lokatorów.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). W sądach grodzkich zaobserwowano znaczny wzrost liczby spraw eksmisyjnych. W samej tylko stolicy wpływa obecnie co miesiąc blisko 3.000 pozwów o eksmisję. Powodem wzrostu spraw eksmisyjnych jest częściowe wygaśnięcie ochrony lokatorów. Jak wiadomo, począwszy od rb. wszystkie lokale w starych domach, w wypadku zmiany najemcy, nie korzystają już z przywilejów ochrony. W ten sposób zdarzają się ciągle wypadki wytaczania przez właścicieli nieruchomości pozwów eksmisyjnych, już w 2—3 miesiące po zmianie lokatora. (r)

Eksplozja gazu świetlnego.

Piaski, 15. 7. Gwałtowna eksplozja gazu świetlnego nastąpiła wczoraj w późnych godzinach wieczornych w domu p. Antoniego Pawlickiego przy rynku, gdzie znajduje się drogeria p. Edwarda Witczaka.

Eksplozja nastąpiła w bocznej ubikacji obok drogerii i była tak gwałtowna, że zdemolowała urządzenie lokalu, wysadziła główne okno wystawowe, uszkodziła kilka okien i drzwi oraz sufit.

Wyleciało również kilka szyb w sąsiednim domu p. Mogiłki, znajdującym się na przeciwległej stronie ulicy. W mieszkaniu nauczycielki p. Skąpskiej, która znajduje się na wakacjach, poprzewracane zostały meble.

Straszna katastrofa pod Sosnowcem

Sosnowiec. Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod Sosnowcem samochód sanitarny pochwycony został przez pędzący pociąg pośpieszny i wleczony 300 metrów. **Szofer i cztery inne osoby, jadące w samochodzie, poniosły śmierć na miejscu.**

Jak „pracują“ przemytnicy walut?

Migawki z granicy niemiecko-holenderskiej.

(X) Znajdujemy się w Bentheim w małej niemieckiej mieścinie, położonej niedaleko granicy holenderskiej. Przed chwilą w krótkich odstępach czasu na stację zajechały dwa pociągi pospieszne Berlin—Hannover—Bentheim—Amsterdam i Drezno—Osnabrück—Bentheim—Vlissingen. Na peronie małego dworca panuje ożywiony ruch. Podróżni, przeważnie cudzoziemcy, cisną się do kas wymiany pieniędzy. Również zielone mundury urzędników celnych wskazują, że znajdujemy się w pobliżu granicy. Kontrolę paszportów przeprowadzili już w pociągu urzędnicy w cywilnych ubraniach, tak samo w pociągu odbyła się kontrola dewiz dokonana przez urzędników celnych. Około 100 km. od granicy wspomniani urzędnicy weszli na jednej ze stacyj do pociągu i rozpoczęli kontrolę, ażeby nie przedłużać zbytnio postoju pociągu na stacji granicznej w Bentheim. Jeszcze kilkanaście minut a pociąg znajdzie się na terenie Holandii.

Młodzieniec z nowym kołnierzykiem.

W jednym z przedziałów drugiej klasy siedzi samotnie pewien młody człowiek. „Jeszcze stacja graniczna a potem już będę się czuł zupełnie pewnym“ — pomyślał ów młodzieniec, gdy pociąg pospieszny w tempie 120 km na godzinę zbliżał się do granicy. Jak się okazało, młodzieniec poczynił specjalne przygotowania do tej podróży zagranicznej z Niemiec do Holandii. Przede wszystkim kupił sobie specjalnie nowy kołnierzyk, znanej marki, owinięty w torebkę pergaminową. Ten konierzyk nałożył sobie dookoła szyi, ażeby jak przystoi na dżentelmena zrobić dobre wrażenie u swych znajomych w Holandii. W pergaminową torebkę natomiast włożył banknoty 1000-markowe, których była pokaźna ilość, przy czym każdy z osobna był gładziutko złożony. Tę cenną torebkę pergaminową wsunął do gazety i ukrył skarb pod wyściełanym siedzeniem.

Ale miał pecha... Młodego człowieka poproszono do Urzędu Celnego, gdzie w osobnym gabinecie poddano go osobistej rewizji. W międzyczasie po dokładnym przeszukaniu przedziału znaleziono tam paczkę z banknotami. Ukrywanie przedmiotów i pieniędzy w siedzeniu w fotelu jest rzeczą dobrze znaną urzędnikom celnym i dziś już po prostu nie modne. Oczywiście, że młodzieniec stanowczo zaprzeczał jakoby ukryte w przedziale pieniądze były jego własnością. Zapewniał, że jest niewinny, po prostu baranek, któremu wyrządzają straszną krzywdę. Słowom jego można by nawet uwierzyć, gdyby młodzieńca nie zdradził nowy konierzyk, który odpiął mu troskliwy urzędnik celny. Z napisu umieszczonego wewnątrz kołnierzyka wynikało bowiem, że był to tej samej marki kołnierzyk, jaką wydrukowano na torebce pergaminowej. Sprawa zatem była zupełnie jasna. Taki sobie pech przemytniczy. Naturalnie, że dalsza podróż do Holandii była wykluczona, gdyż młodzieńca osadzono w więzieniu.

Zdradził go właściwie nie nowy kołnierzyk, jak raczej gazeta, jaką sobie młodzieniec kupił na dworcu w Osnabrück podczas krótkiego postoju pociągu, a którą rozpoczął dopiero czytać w chwili, gdy usłyszał, że kontrolę dewizową przeprowadza się w pobliskich przedziałach. Wówczas mocno zdenerwował się i udawał, że czyta gazetę, trzymając ją jednak „do góry nogami“. Konduktor przypadkowo przechodząc obok przedziału młodzieńca zauważył jego roztargnienie i doniósł o tym urzędnikowi celnemu. Urzędnik celny momentalnie zorientował się i podejrzanego pasażera słusznie poddano ostrej kontroli.

Harmonie i puste obcasy.

Przemycanie pieniędzy odbywa się w przeróżny sposób. Przechowuje się je w konewkach znajdujących się w ustępach, zaszywa się je za podszewkę w kapeluszu, wkłada się banknoty do laski i w puste obcasy, pomiędzy wkładkami do butów a zelówką, a nawet pomiędzy obłożone bułeczki celem przemycenia ich przez granicę. Przemytnicy, jadąc samochodem, przechowują pieniądze w kołach zapasowych, w tanku do benzyny, a szczególnie w pudle do bagażu. Za szklanymi oczami znaleziono także ukryte diamenty a urzędnicy celni chętnie zaglądają do aparatów fotograficznych, walizkowych gramofonów i harmonii, gdzie często przechowuje się pieniądze.

W miejscu spotkania przemytników.

Znajdujemy się w pewnym małym hoteliku w mieścinie granicznej w Holandii. Siedząc w restauracji tego hoteliku obserwujemy gości. Tu znajduje się siedziba przemytników, przeważnie żydów, tak dobrze znanych typów „schieberów“ z dawnego okresu przed reżimem hitlerowskim. Wszyscy oni uciekli z Niemiec, ażeby tu na granicy w Holandii w dalszym ciągu uprawiać zakazany proceder. Jednakowoż i tajni agenci niemieccy znajdą się od czasu do czasu w tej nadgranicznej mieścinie i już niejednokrotnie udało im się wpaść na trop szajki przemytniczej i zlikwidować ją przy pomocy policji holenderskiej.

Zbliża się północ. Od kilku godzin dwóch urzędników celnych i ja czekamy w miasteczku Bentheim, którego mieszkańcy już dawno położyli się do snu, na umówiony telefon z pewnego niemieckiego urzędu celnego. Chodzi o to, ażeby unieszkodliwić pewnego niebezpiecznego przemytnika. Bezustannie pada deszcz i jest ciemno. Znakomita pogoda dla przemytników. Nagle rozlega się dzwonek telefonu. Z Urzędu Celnego meldują: oczekiwany samochód przemytniczy jes na granicy. A więc jazda — do granicy!

Przemytnik przytrzymany został przez urzędnika i powierzchownie zbadany. Już zdawało się przemytnikowi, że podniesie się szlaban i będzie mógł ruszyć samochodem w dalszą drogę. Tymczasem zbliżają się urzędnicy, w których towarzystwie i ja się znajduję. Nowa, bardziej gruntowna kontrola. I okazało się, że przypuszczenia nasze były trafne. Zrewidowano dokładnie każdą śrubkę, siedzenie, wszystko. A rezultat: około trzy tysiące marek niemieckich w srebrze. Pieniądze częściowo ukryte były w poduszkach, w pudle bagażowym, w kole zapasowym, jak i w pudle do narzędzi, owinięte w brudne płaty. Walka z przemytnikami dewiz nie jest łatwa i kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Niejednokrotnie urzędnicy przypłacają ją życiem.

W lesie.



Kto kocha przyrodę, ten korzysta z każdej nadarzającej się okazji i piękne dni letnie spędza z dala od pełnych kurzu i hałasu miast. Nieodzownym w takim wypadku towarzyszem staje się rower, motocykl lub auto, gdyż długie spacery piesze w upalne dni zbyt męczą. Młode zwolenniczki wyjazdów, Geraldina Katt i Fr. Sauder, aktorki filmowe, w czasie wolnym od zajęć udają się rowerami do lasu, by w spokoju i na świeżym powietrzu odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Licytacje w Japonii.

Bardzo ciekawy, a zarazem praktyczny sposób przeciwdziałania sztucznemu podbijaniu cen podczas publicznych licytacji zastosowali Japończycy. Wprawdzie przedmioty wystawione na licytację można oglądać tak samo, jak to jest u nas w zwyczaju, ale w sali licytacyjnej panuje cisza, bo kandydaci do kupna tych przedmiotów nie wykrzykują ofiarowanej ceny, tylko piszą ją na karteczce, podpisując się nazwiskiem i wrzucają do skrzynki wystawionej w sali. Gdy wszyscy licytanci wrzucą swe karteczki, urzędnik licytacyjny sprawdza podane ceny i przyznaje przedmiot temu, kto podał cenę najwyższą. Jeżeli zaś zdarzy się, że kilka osób zaofiaruje jednakową, najwyższą cenę, wówczas muszą one stanąć do ponownej licytacji, ale już tylko między sobą.

Spór o najstarsze drzewo.

Aleksander Humboldt, wybitny przyrodnik i podróżnik, zwrócił uwagę na drzewo z rodzaju cyprysnik amerykański, jako najstarsze drzewo na świecie. Wspaniały ten okaz rośnie w Oacsaca w Meksyku. Ma on w średnicy 15 m. Długi czas trwał między uczonymi spór co do wieku tego niezwykłego drzewa. Wybitny botanik Adolf de Candolle obliczał swego czasu wiek tego drzewa na 6000 lat. Późniejsi uczeni twierdzili, że rośnie ono najwyżej 1500 lat, czyli że starszymi od niego były znane i słynne na cały świat drzewa mamutowe w Kalifornii.

Badaczom przyszedł z pomocą przypadek. Nad miejscowością Oacsaca przeszła niedawno gwałtowna burza, która wyrwała z korzeniami szereg drzew, najstarszemu drzewu odłamała jeden z olbrzymich konarów. Zajął się nim bliżej uczony Land, i policzywszy dokładnie na odłamanym konarze słoje roczne, czyli roczne przyrosty drzewa, rozstrzygnął spór o wiek olbrzyma, stwierdzając, że rośnie on z całą pewnością ponad 7.000 lat.

„Magiczna skrzynka“ i 35 tysięcy funtów szterlingów.

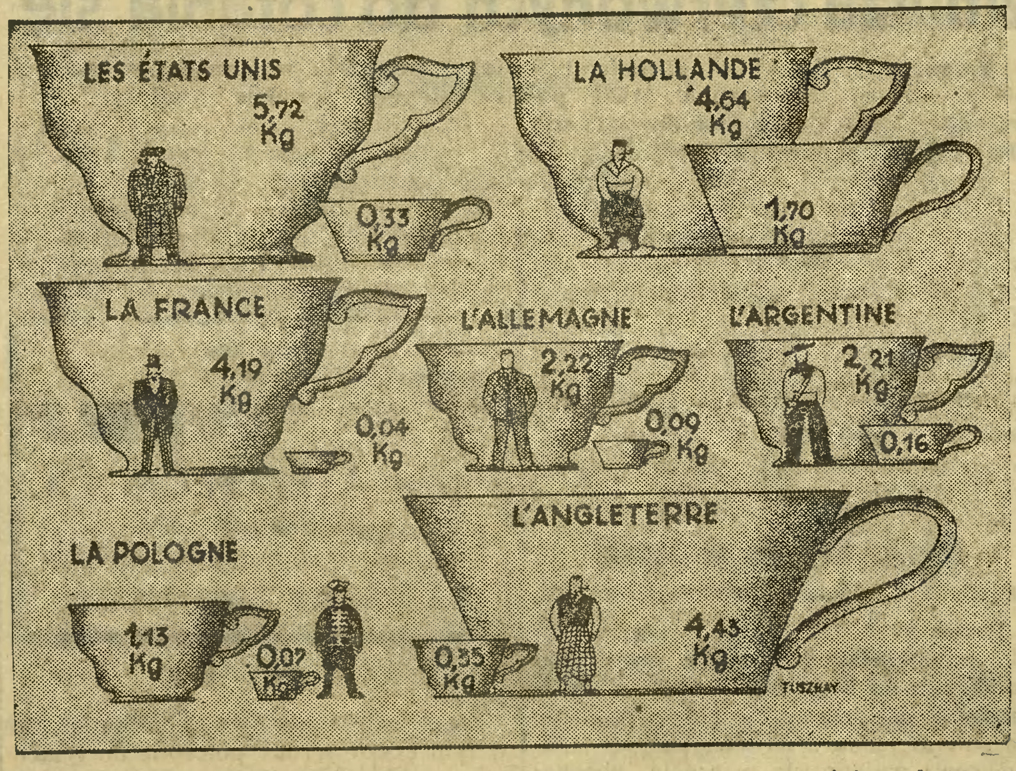
Pisma angielskie donoszą, że jeden z Francuzów dał się nabrać na znany w Londynie i stary „kawał“ nie ujętemu do tej pory oszustowi.

Jeden z Paryżan przyjechał do Londynu i w eleganckim hotelu, w którym zamieszkał, zawarł znajomość z Argentyńczykiem o nadzwyczaj ujmującym wyglądzie. Po kilku dniach znajomości Argentyńczyk zwierzył mu się, że zna tajemnicę podwajania pieniędzy przez zamknięcie ich w specjalnie przez niego skonstruowanej do tego celu „magicznej skrzynce“. Francuza ten pomysł do tego stopnia zachwycił, że prosił Argentyńczyka o pomnożenie w ten sposób jego majątku. Argentyńczyk wcale tą propozycją zachwycony nie był, ale w końcu zgodził się na to pod warunkiem, że otrzyma zapłatę za „skrzynkę magiczną“ w wysokości 100 funtów. Francuz skwapliwie zgodził się na to, zapłacił 100 funtów, a następnie udał się do Banku Angielskiego, skąd podjął 35.000 funtów szterlingów, przyniósł do hotelu i prosił Argentyńczyka o podwojenie sumy. Pomysłowy oszust poprosił naiwnego o odejście z pokoju na kilka sekund, ponieważ w skupieniu i samotności musi teraz wypowiedzieć kilka hinduskich formuł magicznych, nieodzownych przy podwajaniu pieniędzy. Ponieważ „zaklinanie“ zbyt długo trwało, zaniepokojony Francuz wszedł do pokoju i przekonał się ku swej rozpaczy, że nie ma ani Argentyńczyka, ani też — co najważniejsze — „magicznej skrzynki“ z jej zawartością.

Kto pije kawę, a kto herbatę?

Na pytanie to odpowiada powyżej zamieszczony rysunek graficzny, który wykazuje wielkie różnice w spożyciu kawy względnie herbaty w poszczególnych krajach. Są „psycholodzy“, którzy według spożycia kawy i herbaty określają charakter poszczególnego narodu. Zdaniem tych „psychologów“, katolickie narody romańskie piją głównie kawę. Na dowód tego twierdzenia podaje się wysokie spożycie kawy we Francji i w Argentynie, jak również stosunkowo wysokie w zestawieniu z spożyciem herbaty, spożycie kawy w Polsce.

Natomiast narody protestanckie, anglosaskie, piją rzekomo głównie herbatę, jak to dzieje się np. w Anglii. Że jednak te „dociekania“ nie we wszystkim są słuszne dowodzi wysokie spożycie kawy w Stanach Zjednoczonych, gdzie przecież przeważają protestanccy anglo-sasi. Również protestancka w 65% ludność Niemiec pije głównie kawę a nie herbatę, jakby to wynikało z dociekań tych „psychologów“. W ogóle, jak wynika z zestawienia, za wyjątkiem Anglików, inne narody, bez względu na rasę czy wyznanie, wolą na ogół kawę... Statystyka ta ma poza tym jeszcze jedną wymowę. Otóż ogólne spożycie kawy i herbaty w poszczególnych narodach jest zależne od... dobrobytu w danym państwie.



Na powyższym rysunku graficznym filiżanki z lewej strony przedstawiają w każdym wypadku spożycie kawy, a filiżanki z prawej, spożycie herbaty.

Pijane pawiany napadły na miasto.

Przed kilku dniami zdarzył się niezmiernie ciekawy wypadek w Południowej Afryce. Mianowicie około 200 pawianów napadło na miasteczko Maricani. Pawiany, nie wiadomo z jakiego powodu, były rozwścieczone i atakowały przechodniów na ulicach, rozbijały szyby wystawowe, wdzierały się do mieszkań, zjadały wszystko, co tylko zobaczyły. Zaniepokojone już poprzednimi napaściami pawianów władze miasteczka, wydały zarządzenie, że za każdego zabitego pawiana, przyniesionego do zarządu miejskiego będzie się dawać wysokie nagrody. Wielu z pokaleczonych ludzi musiało się uciec do pomocy lekarskiej. Na drugi dzień po tym osobliwym wydarzeniu, znaleziono na jednej z bocznych ulic 60 pawianów, które nie dawały znaków życia. Później jednak przekonano się, że pawiany są pijane. Włamały się one do składu spirytusu gdzie wypróżniły dużą beczkę. Wszystkie pawiany rozstrzelali przybyli łowcy, a następnie włożyli je na wozy i pojechali z nimi po nagrody do zarządu miejskiego. Zarząd podobno niechętnie wypłacił obiecane nagrody, wychodząc z założenia, że polowanie nie zmęczyło zbytnio zwycięzców.

Szczury zagryzły chorego
w paryskim więzieniu Santé.

30 kwietnia br. przybył do Paryża 26-letni René Lecocq, urzędnik kolejowy, przeniesiony z Cherbourga na dworzec Batignoller. Był to osobnik, niespełna rozumu. Ostatnio miał manię głodowania. **Na parę dni przed przyjazdem do Paryża nic nie jadł.**

Ogarnięty hipochondrią, Lecocq błądził po nieznanym mu wielkim mieście. 1 maja został aresztowany w Asuieres, jako włóczęga. W komisariacie skłoniono psychopatę, aby **przyznał się do rzekomego ograbienia mieszkania pewnego lekarza.** Wobec przyznania się, wtrącono go do aresztu w Santé, gdzie przesiedział 12 dni.

Po 12 dniach sędzia śledczy wezwał Lecocqa na badanie. Zorientował się zaraz, że ma do czynienia z nienormalnym. Wyznaczył tedy ekspertyzę psychiatryczną.

Przybył lekarz i postawił diagnozę: **melancholik, niepoczytalny, powinien być nie w więzieniu, tylko w szpitalu.**

12 maja sędzia śledczy skierował sprawę do umorzenia. Jednakże — za późno. 19 maja Lecocq umarł.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że był **w Santé pogryziony przez szczury.** Ponieważ osłabł, nie mógł się przed nimi bronić. Ukąszenia spowodowały gangrenę i śmierć.

Obecnie matka wystąpiła ze sprawą przeciw dyrektorowi Santé.

Ponieważ jednak takich precedensów dotąd w Santé nie było, dyrekcja więzienia przeczy możliwości podobnego wypadku. Twierdzi, że **Lecocq był na pewno pogryziony przez szczury w Cherbourgu, gdzie jest ich mnóstwo.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

As: „Braterstwo krwi".
Słońce: „Parada miłości",
Stylowy: „Sto pociech".
Świt: nieczynne.

— **Uruchomienie autobusu na linii Inowrocław — Włocławek.** Z dniem 15 lipca rb. po kilkumiesięcznej przerwie, zostaje uruchomiona regularna komunikacja autobusowa Inowrocław—Włocławek przez Dąbrowę Biskupią—Zakrzewo—Bądkowo. Wyjazd autobusów z Inowrocławia do Włocławka z ul. Poznańskiej o godz. 9,15 i 18,30. Wyjazd z Włocławka do Inowrocławia o godz. 6,30 i 14,15.

— **Koncert na rzecz rozbudowy lotniska** urządza obwód miejski LOPP w niedzielę o godz. 20 w Parku Miejskim. Koncertować będzie orkiestra zdrojowa pod batutą p. kapelmistrza Kuleckiego. Z uwagi na cel koncertu przypuszczać należy, że impreza ta cieszyć się będzie dużym poparciem tak kuracjuszy jak i miejscowego społeczeństwa.

— **Zniżka cen w teatrze.** Dyrekcja teatru chcąc umożliwić szerszym warstwom społeczeństwa uczęszczanie do teatru obniżyła ceny miejsc. Obecnie bilety można już nabyć w cenie od 50 gr do 2,50 zł.

—o—

STRZELNO. (mk). We Wronowach z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Szarka J. Spłonęła stodoła, szopa, narzędzia roln. i 10 ctr. słomy. Straty wynoszą 7.340 zł.

GĘBICE. (mk). Ostatni jarmark kramny zgromadził dużo straganów wędrownych kupców — jednak brak było kupujących. Z powodu zakazu spędzania bydła odbył się tylko jarmark kramny.

MOGILNO. (mk). Jadący szybkim tempem na rowerze Kempski Czesław, na pl. M. Piłsudskiego stracił panowanie nad kierownicą i upadł tak niefortunnie, że doznał ogólnych potłuczeń na twarzy i rękach.

TRZEMESZNO. (mk). Ks. Adam Kołaczkowski, pracujący w tut. parafii jako wikariusz od r. 1933, przeniesiony został do Bydgoszczy, do par. na Szwederowie jako I. wik. Jego miej. objął neoprezb. ks. Smaruj z Wrześni. Ks. Kinicki przechodzi na wikariat do Szubina, a ks. Weber do Strzelna.

GNIEZNO. (fb). Rektor Seminarium Zagranicznego w Gnieźnie ks. prof. Wojciechowski mianowany został dyrektorem kancelarii Prymasowskiej w Poznaniu w miejsce ks. Staniszewskiego, który powołany został do Londynu jako rektor misji polskiej.

— Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko 38-letn. Niemcowi Ottonowi Pidde z Lednogóry, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o zniesławienie marszałka Śmigłego Rydza. W marcu br. oświadczył oskarżony do Piotra Adamowicza w Imiołkach w toku rozmowy, że „marszałek Śmigły Rydz jest w takim porozumieniu z Hitlerem, że ten zrobi z Polską tak, jak z Austrią". Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Niemca na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 200 zł grzywny.

— Drogistowski egzamin dyplomowy zdali z Gniezna pp. A. Grzelak, T. Langner, J. Lipowicz, R. Szczygielski i F. Wolniewicz. Wymienieni absolwenci zdali również egzamin z truciznoznawstwa.

— Pryszczycę stwierdzono w zagrodzie p. Stan. Jędrzejewskiego w Gnieźnie, Kawiory nr 8.

SZUBIN. (c). Dnia 9 bm. w Sipiorach pow. szubińskiego pod przewodnictwem burmistrza m. Kcyni p. Stefana Drożdżyńskiego w obecności ławników p. Niespodzianego z Dębogóry i p. Wesoła z Elizewa odbyły się wybory na podwójciego gminy zbiorowej Sipiory. Większością głosów wybrany został p. Wacław Tierfas ze Szczepic.

— 11 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy p. dr Ewaryst Staszewski, lekarz powiatowy.

— W tych dniach na Uniwersytecie Poznańskim dyplom magistra praw uzyskał p. Józef Sadkiewicz, naucz. gimnazjalny.

— Ostatnio pomnik nad grobowcem poległych powstańców w obronie miasta Szubina został rozebrany i w najbliższym czasie zostanie postawiony nowy piękny pomnik z inicjatywy Komitetu Budowy Pomnika.

— Rzeczoznawcą budowlanym na powiat szubiński został inż. arch. p. Szurowski, który urzęduje w starostwie powiatowym w Szubinie.

— W Słupach pod Szubinem na szkodę ks. proboszcza Szymońskiego nieznani sprawcy skradli różnych wartościowych przedmiotów na 2.500 zł. Dochodzenia prowadzone są z całą energią.

— Pryszczycę wybuchła dnia 11 bm. w zabudowaniach majętności Turzyn pod Szubinem.

GNIEWKOWO. Zebranie informacyjne Ogniska K. P. W. w Gniewkowie odbędzie się w świetlicy Zw. Strzelec. w dniu 16 lipca br. o godz. 18,20. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

WRZEŚNIA. Policja przytrzymała niej. T. Andrzejakową z Wrześni, kradnącą ze straganów na jarmarku towary kupcom zamiejscowym. Przypadkowo ktoś zauważył, jak złodziejka kradła i wskazał złodziejkę policji, która ją natychmiast przychwyciła. Złodziejka miała w koszu swym płótno, materiały i inne drobiazgi. Prawdopodobnie kradła przy pomocy jakiejś wspólniczki, której nazwiska wyjawić nie chce.

WĄGROWIEC. (a). Urlop wypoczynkowy rozpoczął w tych dniach starosta p. Zenkteler. Zastępuje go wicestarosta p. mgr Dankowski.

— W pobliskim Łeknie stwierdzono pryszczycę u bydła rolników pp.: Ćwika, Jana i Franciszka Graczyków i Ed. Sobeckiego. Również zachorowała poważnie z objawami pryszczycy starsza kobieta p. Adamczewska w Łeknie, która napiła się mleka od krów, chorych na pryszczycę.

300-lecie cechu szewskiego w Mogilnie.

Najstarszą organizacją w Mogilnie jest cech szewski, który w niedzielę 17 bm. obchodzi uroczystość 300-letniej rocznicy istnienia, połączonej z poświęceniem sztandaru.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 8 przyjmowanie gości na dworcu; 8,30 zbiórka cechów i miejscowych towarzystw na placu marsz. Piłsudskiego; 8,45 wymarsz do kościoła po-benedyktyńskiego na nabożeństwo, w czasie którego odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru i wygłoszone zostanie okolicznościowe kazanie; o godz. 10,45 nastąpi w sali Domu Katolickiego otwarcie uroczystego zebrania; po południu w ogrodzie przy sali koncert i zabawa z urozmaiceniami.

Obecny zarząd cechu tworzą: pp. Marcin Łaniecki — cechmistrz, Józef Konieczka zast. cechmistrza, Michał Baran — skarbnik, Jan Stręk — sekretarz, dalsi członkowie zarządu: Jan Müller, Czesław Wilczak, Leon Szajda i Roman Mociążek.

Na uroczystość przybędą delegaci bratnich cechów z powiatów: poznańskiego, gnieźnieńskiego, inowrocławskiego i żnińskiego.

Epilog głośnej masakry pod Pakością

Mogilno. (mk). Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał w dniu 13 bm. głośną swego czasu sprawę pobicia Jana i Leonarda Tuszyńskich z Pakości. Przed sądem stanęli 4 bracia Wojciech, Szczepan, Władysław i Michał Grzeszkowie oraz Chytrowski Leon wszyscy z Aleksandrowa pod Pakością.

Po 7 godzinnym przewodzie i przesłuchaniu 15 świadków sąd skazał Grzeszkę Woj. za usiłowane morderstwo na 7 lat więzienia, a pozostałych po 2 lata więzienia, 3.500 zł powództwa cywilnego i ponosz. kosztów sądowych. Grzeczkę W. z rozprawy odprowadzono do więzienia.

Zjazd okręgowy chórów kościelnych w Ostrowie.

Ostrów Wlkp. (lj). Ub niedzieli odbył się tu zjazd okręgowy chórów kościelnych, połączony z 10-leciem działalności okręgu.

Zjazd ten poprzedziło nabożeństwo odprawione przez ks. dziekana Piszczygłowę, po czym uczestnicy udali się do Domu Katolickiego, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Zagaił je patron okręgu ks. dziekan Piszczygłowa, omawiając pokrótce istotne cele i zadania chórów kościelnych. Po odczytaniu sprawozdania z 10-lecia okręgu, założycielom okręgu ostrowskiego pp. **Stanisławowi Kurkiewiczowi ze Skalmierzyc i Michałowi Pawlickiemu z Odolanowa** wręczono dyplomy honorowe. Po południu, przy dużym zainteresowaniu obywatelstwa, odbyły się zawody poszczególnych chórów. Jury stanowili pp.: Ciesielski z Inowrocławia, delegat związku, dyr. Sandach i prof. Kowalski.

Wyniki konkursu były nast.: w kat. III: chór Wysocko W. 19$^1/_3$ pkt., Sobótka (męski) — 19$^1/_3$ pkt., Lewków — 17$^2/_3$ pkt. i Sobótka (mieszany) 17$^1/_3$ pkt. W kat. II chóry mieszane: Skalmierzyce Nowe — 28 pkt., Janków Zaleśny — 26$^1/_3$ pkt. (oba chóry przeszły do kat. I), Ołobok 24$^1/_3$ pkt. i Gorzyce Wielkie 19 $^1/_3$ pkt, wreszcie w kat. I — Ostrów — 27$^1/_3$ pkt. i Pogrzybów 26$^1/_3$.

—::—

MIEŚCISKO. (a). Podczas ostatniej burzy uderzył grom w antenę p. Fr. Majchrzaka, przepalił bezpiecznik i poraził siedzących opodal stołu pp.: Majchrzaka i Heina.

TCZEW. (as). Kino Gryf — Dzieci szczęścia.

— W ub. środę przed południem nad Wisłą w Tczewie, na Czyżykowie, przechodnie znaleźli nieprzytomną 23-letnią Jadwigę Marię Zwarównę, bezdomną, pochodzącą ze Skarszew (pow. kościerski). Obok Zwarówny leżała opróżniona butelka od esensji octowej. Zwarównę w stanie beznadziejnym przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego. Policja wdrożyła dochodzenia. Przypuszczać należy, że Zwarównę do desperackiego kroku pchnęła skrajna nędza.

— W środę przy ul. Dworcowej doszło do krwawej bójki pomiędzy dwoma pijakami, z których jeden odniósł dość poważne okaleczenia głowy.

ŚWIECIE. (t). Odznaczeni medalami niepodległości zostali w tych dniach pp. kupiec Franciszek Kuberski, mistrz krawiecki p. Gawarzycki, urzędnik sądowy p. Poersch, oraz śp. mistrz zduński Stobiński i śp. kupiec Władysław Chełstowski.

— Srebrne gody obchodzili w środę 13 bm. pielęgniarz tut. krajowego zakładu psychiatrycznego p. Julian Krzemiński wraz z żoną Leokadią z Grabowskich.

— Dyplom magistra filozofii z zakresu filologii klasycznej uzyskał ostatnio na uniwersytecie poznańskim p. Wojciech Neumann ze Świecia.

CHOJNICE. (s). Staraniem chojnickiego Tow. Przeciwgruźlicznego została uruchomiona poradnia przeciwgruźliczna w gmachu Zakładu św. Boromeusza, która będzie czynna dwa razy w tygodniu i to w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia, od 16—19, gdzie bezpłatnych porad udziela p. dr. Radomska, specjalistka chorób płucnych.

BRODNICA. 13 bm. przed sądem grodzkim zasiadł na ławie oskarżonych korespondent „Słowa Pomorskiego" i współpracownik „Drwęcy" p. Jerzy Reichel z Brodnicy. R. był oskarżony z art. 170 KK. o publiczne rozszerzanie fałszywych wieści jakoby w wojsku tut. pułku ujawniono komunizm. Przewód sądowy nie wykazał winy osk. R. i sąd ogłosił wyrok uwalniający.

DZIAŁDOWO. U rolnika p. A. Zagorskiego w Zakrzewie pow. działdowskiego powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny i urządzenie domowe. Straty wynoszą ok. 4.000 zł.

NOWEMIASTO. U rolnika p. Łątkowskiego w Bratuszewie przy Nowemmieście spalił się dom mieszkalny i urządzenie domowe. Szkody wynoszą ok. 6.000 zł. Rolnikowi p. Wielgosińskiemu w Lipowcu spaliła się stodoła, wartości 3.500 zł.

— 11 bm. po południu na ul. Sobieskiego zderzyły się dwa samochody należące do właścicieli p. Kochanowskiego z Montowa i p. Rozanowskiego z Nowegomiasta. Wóz p. K. został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

KARTUZY. Sekcja Pań przy Kole Rodziny Kolejowej w Kartuzach zorganizowała dwumiesięczny kurs haftów kaszubskich i robót ręcznych dla żon i córek pracowników kolejowych. Wykonane w czasie kursu prace zostały przedstawione szerokim masom kolejarzy i ich rodzinom w świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wystawa miała charakter wystawy ludowej, regionalnej. Najlepsze eksponaty zostaną wysłane na II Okręgową Wystawę z wszelkich dziedzin prac amatorskich, organizowaną w Gdyni pod przewodnictwem p. Czesławy Dobrzyckiej, przewodniczącej sekcji pań przy zarządzie okręgu. Dzięki dobrej organizacji cieszyła się wystawa nader liczną frekwencją. Po zamknięciu, Sekcja Pań przy współudziale członków miejscowego Zarządu Koła urządziła herbatkę towarzyską, w czasie której przygrywała orkiestra KPW.

SĘPOLNO KR. Tegoroczny zlot okręgowy K. S. M. M. i K. S. M. Ż. odbył się dnia 10 bm. w Komierowie. Zaszczycili go swą obecnością pp. starosta powiatowy mgr Borowski, wicestarosta mgr Tiałowski, powiatowy komendant WF i PW, szambelanostwo Prądzyńscy i Komierowscy. W zlocie brało udział około pół tysiąca druhen i druhów. Po serdecznym przywitaniu przez asystenta kościelnego ks. radcę Grudzińskiego przybyłych gości i uczestników, mszę św. odprawił na cmentarzu przed kaplicą ks. Licznerski, kazanie wygłosił ks. mgr Średzki z Więcborka. Akademię zagaił prezes okręgowy drh Beller ze Sępolna. Przemawiali asystent kościelny, p. starosta, który życzył okręgowi, ażeby pod swymi sztandarami zdołał skupić całą młodzież powiatu, p. komendant powiatowy PW i WF i prezes diecezjalny K. S. Mężów p. Łowiński. Referat na temat: „Członek K. S. M. wobec wymagań rzeczywistości" przedstawił zebranym stud. U. P. p. Lange z Sępolna. Wywody jego przyjęto ze żywym zadowoleniem a uchwalono jednogłośnie podane przez niego tezy. Deklamacje i śpiewy zakończyły uroczystości. Po spożyciu smacznego obiadu uczestnicy oglądali pamiątki historyczne w zamku p. szambelana Komierowskiego. Na zebraniach sekcyjnych druhen i druhów, które się odbyły po południu, przemawiali p. Władyczanka z Tczewa i ks. Szeffler z Wałdowa. Uroczyste nieszpory zakończyły wspaniały zlot.

PIOTRKÓW KUJ. Z prawdziwym żalem żegnano ks. prefekta mgr. Jana Pietrzykowskiego, który opuścił tutejszą parafię. W czasie dwuletniej pracy w piotrkowskiej parafii dał się poznać jako niestrudzony kapłan i doskonały kierowca i przewodnik organizacji kościelnych. Następcą ks. mgr. Jana Pietrzykowskiego został ks. Wysocki z Uniejowa.

NIESZAWA. (sc). We wsi Kaźmierzyn, parafii Zbrachlin, popełnił samobójstwo rolnik i właściciel sklepu spożywczego niej. W. Stefański, lat 28, strzelając sobie z rewolweru w serce, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyny samobójstwa niewiadome.

— W ub niedzielę odbył się tutaj mecz piłki nożnej między drużynami: Orlęta Aleksandrów a O. S. P. Nieszawa. Mecz zakończył się zwycięstwem Nieszawy w stosunku 5:1.

— We wsi Łysek (pow. nieszawski) znaleziono na polu pobitą staruszkę, niej. J. Szmalec, w stanie nieprzytomnym. Policja wszczęła śledztwo, w którym ujawniła sprawcę A. Olszewskiego, miejscowego robotnika, który przyznał się do winy, oświadczając, że uczynił to, podejrzewając staruszkę o oczarowanie jego żony. Staruszka wkrótce zmarła, Olszewskiego zaś oddano w ręce władz sądowych.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, telefon 1437.

Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dzień na wyścigach".
Gryf: „Siedem policzków, siedem całusów".
Orzeł: „Papa się żeni".

— **Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski** pań odbędą się w dniach 30 i 31 bm. w Grudziądzu. Organizację zawodów powierzył Pomorski Okręgowy Zarząd Lekkoatletyczny Miejskiemu Komitetowi W. F.

— **Przytrzymanie złodzieja.** Za kradzież bielizny na szkodę p. Anny Gościnnej (Brzeżna 18) przytrzymała policja Kurta Fischa z Grudziądza (Dworcowa 35).

— **Wacław Sierczyński z Grudziądza** (Chełmińska 71) został przytrzymany przez policję celem odstawienia go do zakładu wychowawczego.

— **Wycieczka członków samorządu z powiatu konińskiego.** W minioną środę w godzinach rannych przybyła do Grudziądza samochodami wycieczka członków samorządu z powiatu konińskiego. Wycieczkę, w której uczestniczyli pp. burmistrzowie, sołtysi, wójtowie i sekretarze wójtostwa, prowadził tamtejszy inspektor samorządu gminnego p. Bajkowski. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Grudziądz i zapoznali się z tutejszymi urządzeniami komunalnymi. Gościom towarzyszył w objeździe po mieście p. wyceprezydent Michałowski. W godzinach popołudniowych wycieczka wyjechała do Bydgoszczy.

Żydzi na Pomorzu „polszczą" swe nazwiska.

Pomorski urząd wojewódzki ogłosił w „Monitorze Polskim" z dnia 13 lipca br. co następuje:

Franciszek Silbermann, kupiec w Kartuzach,

Izaak Golicer, kupiec w Grudziądzu.

Antoni Goldberg, vel Górski. urzędnik pocztowy w Toruniu, uzyskali zezwolenie na zmianę nazwisk:

Silbermann na Sreberski,
Golicer na Spalter,
Goldberg vel Górski na Garski.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 lipca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—o—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Robert i Bertrand"
Lily - Chylonia: „Zamek tajemnic" i „Wyspa Sindbada".
Lido: „Świat mówi o nas".
Miraż-Orłowo: „Nocne motyle".
Morskie Oko: „Groźny Bill".
Polonia: „Szalona Claudetta".
Zorza-Grabówek: „Niedorajda".

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Związek kelnerów w Gdyni** w wykonaniu dawniej powziętej uchwały rozesłał do wszystkich zakładów gastronomicznych puszki na zbiórki FON. Pp. kelnerzy pragną mieć zawsze puszki te przed oczami i zasilać je często swymi drobnymi oszczędnościami. Piękny ten przykład godzien jest naśladowania.

— **Rewelacyjny wieczór sióstr Halama w Gdyni.** Po powrocie z Ameryki, gdzie osiągnęła niebywałe sukcesy, Loda Halama wyruszyła w objazd po Polsce wraz ze swymi równie świetnymi siostrami Alicją i Eną Halamą. Nie wszyscy wiedzą o istnieniu tej ostatniej, gdyż jest ona czwartą z rzędu i dotychczas nigdzie nie widzianą. Teraz dopiero po skończeniu studiów w Belgii da się obecnie poznać publiczności — fakt, że wszystkie, które noszą to nazwisko posiadają talent w „nogach". Trzy siostry wystąpią w tańcach odpowiadających ich charakterowi tanecznemu. Halamki wystąpią dnia 16 i 17 w teatrze KPW o godz. 20,30. Bilety na te oba wieczory są już do nabycia w Owocarni Polskiej, Św. Jańska 53, tel. 22-95.

— **Wycieczka Polaków z Ziemi Malborskiej opuściła Gdynię.** Onegdaj opuściła Gdynię wycieczka Polaków z powiatu sztumskiego Ziemi Malborskiej w liczbie 52 osób, która przebywała w Gdyni przez 3 dni.

— **Komitet Kolonii Letnich** Polskiego Związku Zachodniego urządza w niedzielę, dnia 17 bm. zbiórkę uliczną do puszek zamkniętych pod hasłem: „Wybrzeże dzieciom polskim z Niemiec".

— **Komisariat Rządu prosi wszystkich letników** zamieszkałych na terenie Orłowa Morskiego, aby wszelkie ewentualne zażalenia na: stosunki panujące w pensjonatach, obsługę w pensjonatach i na plaży itd. składali w biurze klimatycznym w Orłowie wzgl. w Komisariacie Rządu w Gdyni.

— **Zarządzeniem Komisarza Rządu wydaleni zostali z Gdyni:** Gołdyn Józef, Winkler Leon, Chłosta Bogdan, Kaczkowiak Franciszek, Woźny Jan, Lewandowska Jadwiga, Dyczko Erwin, Janicka Anna, Słowikowski Edward, Aleksiewicz Sabina i Wąchała Roman. Wymienieni zostali wydaleni z terenu Gdyni za włóczęgostwo wzgl. uprawianie nierządu.

— **Na F. O. N. — budowę koszar wojskowych** w Gdyni złożyli na rachunku w K. K. O. m. Gdyni nr 4974: firma „Gdynika" — zł 122,60, firma „Bon Marche" — zł 30 i p. Stanisław Szary — zł 20.

Narodowe banany.

Gdynia. Spółdzielnia Kupców Owocowych w Gdyni wytoczyła proces o zniesławienie p. I. K. **członkowi rady nadzorczej tejże spółdzielni,** który wyrażał się o nich, że **„musieli otrzymać łapówki od żydów i pchają w ich ręce zarobki".**

W toku przewodu sądowego stawał jako świadek p. **Turkus, żyd, właściciel dojrzewalni bananów.**

Zeznał on, że gdy w ub. roku spółdzielnia otrzymała kontyngent bananów w wysokości 20.000 kg, które miały dojrzeć w dojrzewalni p. Turkusa, **zrzekła się ich w ogóle na jego rzecz, kontentując się zarobkiem 2 złotych na 10-kilowym kartonie, które p. Turkus chętnie im wypłacił, gdyż nie miał tak wysokiego kontyngentu jaki pragnął.**

Proces odsłonił więc rewelacyjny szczegół: **Kontyngenty udzielono firmie chrześcijańskiej,** ta jednak zrzekła się ich na rzecz żydowskiej firmy.

A potem wielkim głosem krzyczy się u nas o **„narodowych bananach", „narodowym kupiectwie", „narodowych kontyngentach", „swój do swego po swoje", „precz z żydami"!**

Ponieważ p. I. K. we wzburzonej formie wyrażał się o tej transakcji, przy czym nadmieniał i o rzekomych łapówkach, czego nie udowodnił, sąd wymierzył mu karę z zawieszeniem.

Bankiet po morderstwie

Gdynia. W związku z morderstwem w Łężycach, o którym donosiliśmy wczoraj, **policja zatrzymała 5 osób z Gdyni i bezrobotnego szofera Bartoszczyka w Wejherowie.** Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, wszelkie jednak poszlaki przemawiają przeciw Bartoszczykowi, nie umie on bowiem podać swego alibi, **wikła się w zeznaniach, a co najważniejsze,** znaleziono przy nim **800 zł.** Zielonka uchodził za „chytrego na pieniądze" i miał opinię bogatego człowieka i sknery. Miewał on z Bartoszczykiem różne tajemne kontakty, być więc może, że ów wiedział o znaczniejszym przypływie gotówki. Wedle otrzymanych przez nas informacyj Bartoszczyk po morderstwie miał urządzić **bankiet, podczas którego poił szampanem swoich przyjaciół.** Znaleziono również u niego narzędzia takie, jakimi musiała być dokonana zbrodnia.

Wyprawki jungów.

Gdynia. Z kół naszych Czytelników zwróciła się do nas matka 16-letniego **kandydata na kurs jungów przy Szkole Morskiej,** żaląc się, że musiała sprawić **kosztowną wyprawkę** synowi i z pełnym ekwipunkiem, zgłosić go do **komisji lekarskiej,** która nie zakwalifikowała chłopca z powodu daltonizmu.

Czytelniczka nasza słusznie zaznacza, że pożądanym by było, aby kandydaci **nie byli zobowiązani do ekwipowania się przed przyjęciem ich,** gdyż dla wielu rodziców koszt wyprawki jest **znacznym wysiłkiem,** nieraz zaś — jak w tym wypadku zupełnie **daremnym.**

Chłopiec, o którym mowa jest **synem właściciela kutra** i mimo drobnej usterki wzroku będzie pływał, szkoda więc, że nie da się uwzględnić tych okoliczności.

Jesteśmy przekonani, że Dyrekcja Szkoły wyrozumie trudności finansowe obecnej doby i jeśli to możliwe — zmieni zbyt rygorystyczne postanowienia wyprawkowe, wśród których np. pozycja **dwóch ciepłych koców** jest rzeczywiście wydatkiem znacznym, a który w przeciągu pół godziny po orzeczeniu komisji lekarskiej może być uskuteczniony!

— **Ruch pasażerów w miesiącu czerwcu br.** W miesiącu czerwcu br. ogólny ruch pasażerów w porcie gdyńskim wyniósł 4.071 osób, z czego przyjechało 1.332 pasażerów, a wyjechało 2.739 pasażerów. Największy ruch zanotowano między Gdynią i Argentyną, St. Zjedn. Ameryki Półn., Anglią, Francją i Danią.

— **Polska na I miejscu.** W przeciągu mies. czerwca br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1.080 statków o łącznej pojemności 1.093.140 t. r. n., z czego weszło 539 statków o poj. 547.779 t. r. n., a wyszło 541 statków o pojemności 545.361 t. r. n. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1. Polska 153.302 t. r. n. — 132 statków, 2. Szwecja 131.137 t. r. n. — 187 statków, 3. Dania 130.763 t. r. n. — 214 statków, 4. Finlandia 127.809 t. r. n. — 114 statków, 5. Włochy 106.691 t. r. n. — 32 statki, 6. Anglia 88.689 t. r. n. — 35 statków, Niemcy na 8 miejscu, Rosja na 14.

— **Wypadki przy pracy.** We wtorek podczas malowania dźwigu na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, przy magazynie nr 6, Franciszek Szczygłowski stracił równowagę i spadł z pomostu dźwigu na rampę, doznając złamania prawego przedramienia oraz ogólnego potłuczenia. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do szpitala. Dnia 13 bm. rano marynarz z fińskiego statku „Atlas" Gotfried Jansson idąc rampą magazynu nr 1 pośliznął się i spadł ze schodków, doznając zwichnięcia nogi w stawie skokowym. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do ambulatorium sportowego.

Strajk pracowników malarskich trwa.

Toruń, 15. 7. Donosiliśmy o strajku czeladników malarskich, którzy wysunęli żądania podpisania umowy zbiorowej i podwyższenia taryfy płac. W powyższej sprawie odbyły się pertraktacje pomiędzy zarządem cechu malarsko-lakierniczego i specjalną komisją, wyłonioną z cechu, a delegatami pracobiorców w osobach sekretarza socjalistycznych związków klasowych Dybowskiego i czeladnika malarskiego Lewandowskiego.

Pertraktacje te nie dały jednak wyniku, wobec czego zatarg zostanie poddany pod arbitraż inspektora pracy.

Jest nadzieja, że pracownicy malarscy ukończą niedługo strajk i podejmą pracę.

Do braci myśliwych!

Toruń, 15. 7. Łowiectwo polskie dzięki wysiłkom zrzeszonych myśliwych odrodziło się po odzyskaniu niepodległości, stawiając Polskę dzięki sukcesom zdobytym na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie na pierwszym miejscu w świecie.

Dotychczas na polu rozwoju rodzimego łowiectwa działa tylko stosunkowo niewielka, w porównaniu z 50.000 rzeszą polujących, grupa bojowników spod znaku św. Huberta. Poczynione w tej dziedzinie wysiłki wzrosną wielokrotnie, kiedy wszyscy myśliwi złączą się w zwartym szeregu w jednej silnej organizacji, a taką jest Polski Związek Łowiecki (Warszawa, Nowy Świat nr 35), posiadający swoje oddziały (rady wojewódzkie) we wszystkich województwach oraz lokalne placówki powiatowe.

Obowiązkiem każdego myśliwego, doceniającego znaczenie naszego łowiectwa, jest należenie do Polskiego Związku Łowieckiego, przeprowadzającego racjonalizację gospodarki łowieckiej i czuwającego nad zachowaniem i przestrzeganiem praw myśliwego.

Współdziałając z władzami administracji państwowej, Polski Związek Łowiecki ma możność przeprowadzenia rzeczowych dezyderatów myśliwych i usuwania wszelkich ich bolączek.

Bracia myśliwi! Zrzeszajcie się wszyscy pod zielonym sztandarem św. Huberta. Popierajcie czynem swój związek — Polski Związek Łowiecki!

Ani tego co dotychczas zdobyliśmy — nie utrzymamy, ani tego co zdobyć musimy — nie osiągniemy, jeżeli związek nasz nie będzie się opierał na silnej duchem i zorganizowanej armii myśliwych.

W Toruniu mieści się biuro Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, przy ul. Konopnickiej 13 m. 5 i jest czynne codziennie (za wyjątkiem niedziel, świąt, sobót i dni przedświątecznych) od 17—19. Tamże można uzyskać wszelkie informacje, dotyczące związku. Zapisy na członków przyjmują poszczególni pp. łowczowie powiatowi.

Pomorska Woj. Rada Łowiecka. w Toruniu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 lipca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pieniądz".
As: „Walc królewski".
Mars: „Pieśń skazańców".
Świt: „Wielka miłość Beethovena".

— **W sobotę i niedzielę „Jan".** W sobotę i niedzielę, dnia 16 i 17 bm. zostaje powtórzona doskonała komedia Władysława Bus-Fekete'go p. t. „Jan". Komedia ta w sposób dowcipny i barwny przedstawia zwycięski pochód demokracji i rozwijające się na tym tle ciekawe współżycie arystokracji ze służbą. Zgraną obsadę stanowią pp.: Ściborowa, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Ścibor (Jan), Ilcewicz, Rokossowski, Zwoliński, Kuryłło i inni.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 15. 7. — W objeździe. Sobota 16. 7. „Jan" — godz. 20. Niedziela 17. 7. „Spadkobierca" — godz. 16, „Jan" godz. 20.

— **Wojewoda pomorski** p. Raczkiewicz przyjął w czwartek dnia 14 bm. w starostwie powiatowym sępoleńskim delegację miejscowego społeczeństwa w osobach: starosty powiatowego mgr Borowskiego, ks. radcy Grudzińskiego i burmistrza Marcinkowskiego. Delegacja zaprosiła wojewodę na uroczystość poświęcenia pomnika wdzięczności, mającą się odbyć w Sępólnie Kraińskim w dniu 28 sierpnia 1938 r. w związku z uroczystym obchodem 20-letniej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego. Wojewoda pomorski obiecał zaszczycić tę uroczystość swoją obecnością.

— **Dzień święta narodowego Francji w Toruniu.** W ub. czwartek 14 bm. w dniu święta narodowego Francji odbyła się o godz. 9 w bazylice św. Jana uroczysta Msza św. odprawiona z inicjatywy Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego. Na nabożeństwie byli obecni pp.: nacz. woj. Banko, jako przedstawiciel p. woj. pom. Raczkiewicza, wicestarosta Gąsowski, prez. Raszeja, płk Matzenauer, delegacje sokolic i sokołów gniazd toruńskich ze sztandarami, delegacja Zw. Podoficerów Rezerwy ze sztandarem, konsul Hozakowski, prezes Stow. Polsko-Francuskiego prez. Bolt oraz liczna publiczność. Mszę św. celebrował ks. prał. Ziemski.

— **Lustracja Pomorza.** Wykonując polecenie wojewody pomorskiego, specjalna komisja, złożona z inspektora starostw Galotzego oraz inż. Petrowa w okresie od 7—14 bm. dokonała objazdu całego obszaru województwa pomorskiego celem stwierdzenia stopnia wykonania zarządzeń ministra spr. wewn. w zakresie podniesienia wyglądu estetycznego osiedli. W wyniku objazdu komisja stwierdziła że na terenie całego województwa włożono znaczny zapas energii i wysiłku dla zrealizowania zarządzeń premiera. W szczególności wyróżniło się pod tym względem dodatnio m. Rypin. Są jednak niektóre miejscowości wymagające jeszcze nakładu sił i pracy, w związku z czym wojewoda wydał już odpowiednie zarządzenie.

— **Uczciwy tramwajarz.** W ub. czwartek jeden z konduktorów tramwajowych znalazł w tramwaju portfel, zawierający większą ilość gotówki. Uczciwy znalazca oddał pieniądze w biurze dyrekcji elektrowni, gazowni i tramwajów przy ul. Piekary 35-39, gdzie właściciel może odebrać swą wartościową zgubę.

— **297.177,42 zł wydano na pomoc bezrobotnym.** W Toruniu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Raszei zebranie likwidacyjne Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Po sprawozdaniu o działalności komitetu za czas od 1 grudnia 1937 r. do 30 czerwca 1938 r. uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium dla prezydium komitetu oraz wybrano komisję likwidacyjną w składzie: prezydent m. Raszeja, płk Matzenauer, dyr Tytulski i radca Kirstein, która zajmie się nie tylko likwidacją ale i przygotowaniami do następnej akcji pomocy bezrobotnym. Komitet objął swą pomocą w okresie 1937-38 w ciągu 7 miesięcy trwania akcji od 2.257 do 7.256 osób miesięcznie. Na pomoc tę wydano 297.177,42 zł. Jak wynika ze sprawozdań, akcja pomocy miejskiego komitetu była bardzo udana na skutek wyjątkowo wysokiego poziomu solidarności społeczeństwa toruńskiego. Na zakończenie zebrania prezydent Raszeja podziękował wszystkim za ofiarność i pracę w akcji pomocy bezrobotnym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Henryka, Rozesłanie Apost.
Jutro: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3.54.
Zachód słońca o godzinie 20.17

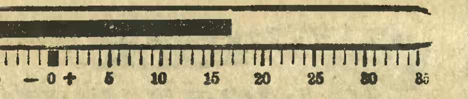
Stan pogody.

NARESZCIE SŁONECZNA POGODA!

Wczoraj utrzymywała się w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym. Miejscami, zwłaszcza na północnym wschodzie i południu kraju padały przelotne deszcze. Na Wileńszczyźnie po południu wystąpiły burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 19 st. na Pomorzu do 27 st. w Zaleszczykach. W górach było od 6 st. na Kasprowym Wierchu do 14 st. w Zakopanem. Obecnie nad Polską znajduje się obszar wyżowy. Powietrze polarno-morskie, która wczoraj napłynęła do całego kraju, ulega zatem szybkiemu ogrzaniu od podłoża i skutkiem ruchów zstępujących, przez co zmienia się w kontynentalne. W Bydgoszczy dziś rano było mglisto, potem nastąpiło rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: W Polsce zachodniej i środkowej słonecznie o zachmurzeniu niewielkim, na pozostałym obszarze kraju przeważnie chmurno. Temperatura około 25 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻUR NOCNY APTEK od 11—17 lipca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** oddział w Bydgoszczy zawiadamia, że sekretariat PTK zostaje z dniem 15 bm. przeniesiony do Miejskiego Domu Turystycznego przy ul. Zygmunta Augusta 14 przy Dworcu Głównym. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przypomina, że członkowie Towarzystwa nabywać mogą za okazaniem legitymacji członkowskiej tzw. **„książeczki turystyczne" uprawniające do korzystania z indywidualnej 50% zniżki kolejowej** do stacyj turystyczno-uzdrowiskowych. Bliższych informacyj udziela sekretariat PTK ul. Zygmunta Augusta 14 (Miejski Dom Turystyczny) tel. 3764.

— **Bydgoska pielgrzymka powróciła z Częstochowy.** Pielgrzymka miała bardzo podniosły przebieg, uczestniczyła w procesjach Mariańskich z światłem w drodze krzyżowej na wałach i w nabożeństwach w Kaplicy Cudownej. Głębokie wrażenie wywarło na wszystkich pątnikach pożegnalne nabożeństwo, podczas którego ks. prob. Skonieczny wygłosił do głębi wzruszające przemówienie. Po powrocie do Bydgoszczy zakończyła się pielgrzymka wysłuchaniem dziękczynnej mszy św. w kościele św. Trójcy. Podniesieni i pokrzepieni wracali pątnicy do domów swoich. Pątnicy nie mają dość słów podziękowania dla organizatorów pielgrzymki.

W nowej kaplicy w Zimnych Wodach

(w szkole) odprawiona zostanie w przyszłą niedzielę o godzinie 9 rano msza św. W nabożeństwie m. in. uczestniczyć będzie pan prezydent miasta.

Wycieczka mistrzów cukierniczych w lasach pod Bydgoszczą.



Fot. Janusz Czarnecki.

Cech mistrzów cukierniczych okręgu bydgoskiego zgotował swoim członkom i ich rodzinom miłą niespodziankę — przejażdżką luksusowym autobusem do uroczo położonego Ostromecka, gdzie to kapryśna Wisła ostre wytwarza męty... Mimo niepogody bawiono się ochoczo. Panowie Bandurski — starszy cechu i Hass (właściciel cukierni „Cristal") podjęli się roli gospodarzy, dbając o gości, by im na niczym nie zbywało. Konsumcja różnych „próbek" (słynnej wody mineralnej nie wyłączając) wprowadziła nawet najfrasobliwszych dzienników w pogodny nastrój. Obiad z restauracji leśnej podano z różnymi deserami, nie szczędząc poziomek ze śmietaną i tortów najprzedniejszych. Fabrykant marcepanów i znakomitej czekolady bydgoskiej p. Miller (firma Fons i Miller) zaskarbił sobie wdzięczność szczególnie pań i dziatwy. Skorzystały również z wielkiej fundy p. Millera dzieci z kolonii kolejarskiej, którym dano tych słodyczy zakosztować i — pozwolono tańczyć na murawie przy dźwiękach orkiestry wycieczkowiczów.

Obrady cechu rzeźnickiego w Bydgoszczy.

W restauracji rzeźni miejskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie bydgoskiego Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, które to zebranie poprzedziły obrady Tow. wzajemnych ubezpieczeń zwierząt rzeźnych.

Zebranie cechowe zagaił starszy cechu, witając przybyłego na zebranie przedstawiciela związku p. **E. Kokornaczyka z Poznania.**

Głównym przedmiotem obrad zebrania była **sprawa cen maksymalnych,** którą szczegółowo i nader treściwie przedstawił zgromadzeniu starszy cechu p. Godek. W ostatnim czasie bowiem zaznaczyła się **zwyżka cen na żywiec rzeźny,** która stanowi zresztą rokrocznie typowy objaw okresu żniwnego. Następstwem tejże zwyżki musiała być automatyczna proporcjonalna zwyżka cen pewnych gatunków mięsa i wyrobów mięsnych. W tym celu zarząd cechu bydgoskiego zwrócił się do zarządu miejskiego w Bydgoszczy o pewną podwyżkę cen na towar mięsny. Zarząd miejski uzależnił decyzję swoją od zgody urzędu wojewódzkiego pomorskiego, to też zarząd cechu tamże zwrócił się o daną podwyżkę cen maksymalnych. Urząd wojewódzki **uwzględnił prośbę cechu** i ceny odpowiednio podwyższył.

P. Godek zaapelował do zebranych, aby pilnie przestrzegali nowych cen, prosząc także, **aby nie zaszły wypadki przekroczenia tychże cen, gdyż grożą za to kary administracyjne.**

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich w Poznaniu p. Kokornaczyk. Mówca omówił sprawę nowego **projektu ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku,** który w danej chwili (tj. w chwili odbywania się omawianego zebrania) stanowił przedmiot obrad sejmu. Również scharakteryzował mówca projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 r. o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Biorąc pod uwagę, że oba te projekty w brzmieniu swoim poważnie godzą w rzemieślnicze warsztaty pracy zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego — Związek cechów rzeźnicko-wędliniarskich opracował poprawki do obu projektów.

Nawiązując do słów referenta, p. **Wolniewicz** podkreślił dużą szkodliwość, jaką na sytuację rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego wywiera **nielojalna konkurencja wewnątrz tego rzemiosła.** Nieustannie daje się konkurencja ta zaobserwować, a w wyniku jej giną warsztaty pracy, których właściciele sądzili, że sprzedając towar po „dumpingowych" cenach, uda im się pozbyć tego czy innego konkurenta. Dziś, kiedy ustala się ceny na artykuły mięsne, taka konkurencja grozi wyniszczeniem zawodu.

W dalszym toku obrad przemawiali jeszcze na ten temat pp. **Soliński, Idzikowski, Tepper** i inni, po czym starszy cechu, apelując do solidarności członków zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego, zamknął posiedzenie.

Po zebraniu cechu bydgoskiego odbyło się posiedzenie członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń zwierząt rzeźnych pod przewodnictwem p. prezesa Wawrzona.

Podwieczorek w kolonii letniej Rodziny Kolejowej.



W lesie p. hrabiego Alvenslebena w Ostromecku zorganizowała Rodzina Kolejowa tzw. półkolonie dla dzieci mniej zasobnych funkcjonariuszy kolejowych. Dzieci dojeżdżają do Ostromecka codziennie rano pociągami z Bydgoszczy i Chełmży a wieczorem wracają do domu.

Obecnie w obozie letnim przebywa 250 dziewcząt, w sierpniu przyjadą chłopcy. Jak się na miejscu przekonaliśmy, dziatwa ma zapewnioną bardzo troskliwą opiekę. Trzy razy dziennie wydaje się ciepły posiłek. Grupą małych letniczek opiekuje się jedna z sióstr zakonnych z pomocnicami, przyjętymi przez IV koło R. K. (w tutejszych warsztatach głównych). Nadleśniczy ordynacji ostromeckiej p. Schmidt wyszukał dla dziatwy odpowiednią polankę w lesie, gdzie w dni słoneczne (szkoda, że ich tak mało!) dzieci się bawią.

Sokoli z Czech odwiedzą Bydgoszcz.

Do zarządów gniazd sokolich!

W sprawie przyjazdu drużyny sokolej z Czech do Bydgoszczy odbędzie się konferencja prezesów i wszystkich zarządów gniazd bydgoskich w poniedziałek, dnia 18 lipca o godz. 19,30 br. w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Sprawa jest bardzo ważna.

Udział wszystkich prezesów i zarządów konieczny.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu.

Elementarz ruchu ulicznego.

Bardzo pożyteczną broszurę, a mianowicie opracowany przez dr. I. Bachmatiuka „Elementarz kierowcy" wydała Książnica-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Jest to skrót obowiązującego w Polsce ustawodawstwa z zakresu ruchu samochodowego. Autor zastąpił ciężki język norm prawnych przystępnym wykładem przepisów, ujętych w formę jasnych i zrozumiałych pytań i odpowiedzi. Ta konstrukcja „Elementarza kierowcy" wraz z wyjaśniającymi tekst ilustracjami stawia broszurę w rzędzie cennych nabytków tak słabej u nas popularnej literatury fachowej. „Elementarz kierowcy" to niezbędny katechizm dla każdego automobilisty i właściwy elementarz dla szkół kierowców samochodowych, niezodowny podręcznik dla egzaminatorów, a równocześnie podstawowy podręcznik dla organów policyjnych, którym powierzono pieczę nad bezpieczeństwem ruchu i sprawowanie nadzoru nad automobilistami.

Ulica Toruńska „zapowietrzona".

W związku z wypadkiem zaraźliwej choroby zwierzęcej (pryszczycy) w zagrodzie Scherbartha Wilhelma w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej nr 113, uznano jako okręg zapowietrzony pryszczycą **ul. Toruńską od nr 109—248, ul. Smętną nr 2, ul. Częstochowską nr 1, 4 i 5.**

Wprowadzenie (wpędzenie, wwożenie) i przeprowadzenie zwierząt racicowych zakazane.

Czytelnicy nasi mają głos

Zaniedbania higieniczno-sanitarne.

Wiek XX słusznie nazwano wiekiem postępu w każdej dziedzinie, a zatem i pod względem higieniczno-sanitarnym. Niestety, nie można tego powiedzieć o przedmieściu wielkiego miasta Bydgoszczy — **Czyżkówku,** które jest wyraźnie przeciwieństwem tego co się nazywa „wymagania higieniczno-sanitarne". Pominąwszy już brak kanalizacji, wodociągów a nawet możliwych chodników i wybrukowanych ulic, o czym już „Dziennik" niejednokrotnie pisał, przedstawię w dzisiejszym „głosie czytelnika" kwestię śmietników, dokąd prócz śmiecia dostają się różne inne mało wonne substancje. Aktualna dzisiaj sprawa parkanów usunęła zupełnie w cień inną, moim zdaniem ważniejszą, sprawę śmietników. To co się dzisiaj robi z płotami, to tak samo wygląda jak rolnik, który chcąc pochwalić się dobrym zbożem — posypuje przy drodze dobrze saletrę, po czym bujnie wyrośnie, a za tym dobrym pasem zboża „pożal się Boże". Tak samo jest z kwestią płotów. Przed domem pięknie, a za domem — lepiej nie mówić. Jak bowiem wygląda przeciętny śmietnik na Czyżkówku? Jest to sobie zwykle wykopana dziura za chlewem, nie przykryta, nie ogrodzona. Wyobrazić sobie można, że zapachy woniejące z takiego śmietnika nie mogą być porównane z wonią kwiatów. Poza tym, przy tak zbudowanym śmietniku nietrudno też o wypadek, bowiem dzieci hasające po podwórzu mogą wpaść do takiego dołu i się utopić, a conajmniej mocno zbrudzić. Wniosek z tych kilku rozważań taki, aby komisja sanitarna zechciała zlustrować podwórza, a szczególnie śmietniki i „delikatnie" wpłynąć na poszczególnych właścicieli domów o usunięcie zła. Jeżeli gospodarzom na wsi nakazuje się urządzać zamknięte śmietniki, to cóż dopiero powinno być w mieście, gdzie nie ma możności zaczerpnąć dla odświeżenia, dobrego, ozonem przepełnionego, powietrza?

Stały czytelnik „Dziennika".

KUPON

konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego"

1. **Imię i nazwisko:** ....

....

2. **Dokładny adres:** ....

....

Uwaga. Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i odesłać pod adres Redakcji.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 14. VII. 1938 r

Zboża

Pszenica I 748 g/l 25,75—26 25. II 726 g/l 24.75—25,25 Żyto 22,50—22,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17,00—17,25. jęcz. 644—650 g/l 16.75—17,00, jęcz. ozimy 16 00—16,75. Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,25—46,25, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,25—43,25, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł, worek 39,75—40,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 33,75—34,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 33,00—33,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28.50—29,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,50—33,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00, Otręby pszen. średnie 12,00—12.50; Otręby pszenne grube 13,00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 12.75—13,25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00. Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00.00—00,00; Łubin żółty 17,00—17,50, Łubin niebieski 16,00—16,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 42,00—44,00; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00.00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 14,75—15,50; makuch słonecznikowy 40/42% 17,50—18,50; śrut soja 23,00—23,25; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem 5,55—6,25; siano nadnoteckie prasowane 6.50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 15. 7. 38:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	26,09
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	14,51
belgi belgijskie	89,80
liry włoskie	22,—
floreny holenderskie	291,40
korony czeskie	12,—
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,75

Na Kujawach wybrano już radców do Pomorskiej Izby Rolniczej.

W tych dniach rozpoczęły się na terenie Wielkiego Pomorza wybory radców do Pomorskiej Izby Rolniczej. W większości powiatów wybory w tej chwili jeszcze trwają, natomiast przeprowadzono je już w trzech nowych powiatach województwa pomorskiego, przyłączonych z dniem 1 kwietnia br. do Pomorza z województwa warszawskiego. W wyniku tych wyborów radcami Pomorskiej Izby Rolniczej zostali:

z pow. włocławskiego — p. Szmajda, wiceprezes okręgowego towarzystwa organizacyj i Kółek Rolniczych;

z pow. nieszawskiego — p. Bonowicz, prezes O. T. O. i K. R.;

z pow. lipnowskiego — p, Czerwiński, prezes O. T. O. i K. R.

Wszyscy nowi radcowie są drobnymi rolnikami.

Wycieczka samorządowców z powiatu konińskiego opuściła Bydgoszcz.

Powszechną uwagę zwracały w mieście dwa wielkie autobusy, wiozące wycieczkę samorządowców — wójtów, burmistrzów, urzędników miejskich i starostwa powiatu konińskiego. Po zwiedzeniu Grudziądza i Starogardu wycieczka złożona z 80 osób, jeszcze raz w drodze powrotnej zatrzymała się w Bydgoszczy. Przedstawiciel Towarzystwa Krajoznawczego w Bydgoszczy, ruchliwy p. por. rez. Wiszniewski oprowadzał gości po mieście. Byli oni zachwyceni europejskim wyglądem Bydgoszczy. Po spożyciu obiadu, goście udali się w dalszą drogę do Biskupina i Gniezna, a stamtąd w drogę powrotną do Konina.

Wzmożony ruch żeglugowy na Brdzie.

Mimo bardzo niskiego poziomu Wisły, ruch żeglugowy na Brdzie i na kanale bydgoskim nie osłabł. Do ożywienia ruchu żeglugowego przyczynił się wzmożony ruch tranzytowy z Niemiec do Prus Wschodnich. Prawie codziennie widzi się barki niemieckie, naładowane wytworami przemysłowymi, holowane przez statki. W drodze powrotnej z Prus Wschodnich do Niemiec, barki zabierają ziemiopłody.

Kronika radjowa.

Środa bydgoska.

W środę 20 bm. o godz. 22,05 nadaje studio bydgoskie. Przed mikrofonem popisywać się będzie zespół salonowy pod dyr. Adama Dyląga. W programie muzyka rozrywkowa. Usłyszymy utwory Millöckera, Kockerta, Suppego i in. W przerwie koncertu opowie dr E. Łebkowski o Muzeum miejskim w Bydgoszczy. Problem ten jest aktualny z uwagi na potrzebę stałej opieki i uprzystępienia zwiedzającej publiczności wspaniałych zbiorów, otrzymanych przez Bydgoszcz w spuściźnie.

Grudziądzkie „Echo" przed mikrofonem.

W audycji pt. „Żołnierz w piosence" zaprezentują się radiosłuchaczom śpiewacy grudziądzcy chóru „Echo". Zaśpiewają oni piosenki, związane tematycznie z dolą i niedolą żołnierza. „Echo" śpiewa w poniedziałek 25 bm. o godz. 19.

SPORT

Japonia zrezygnowała z organizacji olimpiady.

Olimpiada letnia prawdopodobnie odbędzie się w Finlandii, a zimowa w Norwegii.

Tokio. W czwartek japoński minister zdrowia, któremu podlegają sprawy sportu i wychowania fizycznego, zakomunikował oficjalnie imieniem rządu japońskiego, że **Japonia rezygnuje z organizacji 12-tych igrzysk olimpijskich.** Oficjalna decyzja japońskiej rady ministrów ogłoszona zostanie dziś, w piątek, po specjalnym posiedzeniu rady ministrów.

Paryż o wytworzonej sytuacji.

Paryż. W związku z nagłą decyzją rządu japońskiego, w sprawie rezygnacji z organizacji olimpiady, prezes międzynarodowej federacji pływackiej p. Drigny oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że po nadejściu oficjalnego oświadczenia japońskiego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie w tej sprawie **nadzwyczajne posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego.** P. Drigny wyraził przekonanie, że prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour, zaproponuje **Finlandii** organizowanie igrzysk letnich, zaś **Norwegii** przeprowadzenie igrzysk zimowych. Należy przypomnieć, że Finlandia znajduje się na drugim miejscu po Japonii na liście kandydatów do organizowania igrzysk olimpijskich. Igrzyska zimowe odbyłyby się w Norwegii wraz z mistrzostwami narciarskimi świata, które zostały w 1940 r. powierzone Norwegii.

Londyn zgłasza swoją kandydaturę.

Londyn. W Londynie panuje przekonanie, że niecały dwuletni okres czasu, jaki pozostał na zorganizowanie i urządzenie olimpiady, **nie wystarczy Finlandii** dla należytego jej przygotowania. O ile więc Finlandia zrzeknie się organizacji igrzysk, Anglia zgłosi swoją kandydaturę. Olbrzymie możliwości finansowe Anglii dają gwarancję, że olimpiada zostanie należycie przygotowana i przeprowadzona przez angielski komitet olimpijski.

Ameryka zabiega również o organizację igrzysk.

Nowy Jork. Przewodniczący komitetu wystawy światowej w Nowym Jorku oświadczył, że zwróci się do amerykańskiego komitetu olimpijskiego z propozycją podjęcia się organizacji igrzysk w ramach wystawy światowej w Nowym Jorku.

Norwegia podejmie się organizacji zimowej olimpiady.

Oslo. Norweski komitet olimpijski postanowił podjąć się organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r., o ile międzynarodowy komitet olimpijski zwróci się do niego z podobną propozycją.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin. Wiadomość o odwołaniu przez rząd japoński igrzysk olimpijskich wywołało w całych Niemczech ogromne wrażenie. Generalny sekretarz olimpiady berlińskiej dr Diem w udzielonym prasie wywiadzie stwierdził, że decyzja Japonii nie zaskoczyła bynajmniej kół międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Już na kongresie w Kairze powzięto poufną uchwałę automatycznego wysunięcia Helsingforsu na wypadek rezygnacji Tokio. Dr Diem również przypuszcza, że olimpiada letnia odbędzie się w Helsingforsie, lub w razie odmowy Finlandii, w Londynie, a olimpiada zimowa w Norwegii w Holmenkollen lub w Rjukan.

Japonia nie weźmie udziału w 12 olimpiadzie.

Tokio. Japońska agencja Domei donosi, że minister zdrowia, któremu podlegają sprawy sportowe, zakazał sportowcom japońskim udziału w 12-tej olimpiadzie bez względu na kraj, w którym igrzyska się odbędą. Decyzja ta jest spowodowana przyczynami wewnętrznymi Japonii.

Co mówi Finlandia?

Helsingfors. Wiadomość o rezygnacji Japonii z organizacji igrzysk olimpijskich wywołała wielką sensację w Helsingforsie. Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, zawiadamiające o decyzji rządu japońskiego. **Finlandia, jak komunikuje fiński komitet olimpijski podejmie się na pewno organizacji igrzysk, o ile otrzyma odpowiednią pomoc rządu. W tej sprawie komitet olimpijski zwróci się do rządu, który najprawdopodobniej poprze usiłowania komitetu.**

NASZE STANOWISKO W SPRAWIE OLIMPIADY.

Rezygnacja Japonii z organizowania igrzysk olimpijskich nie może budzić u nas żalu. Japonia jakoś nie kończy „zatargu" z Chinami, a zatem nie może gwarantować, że igrzyska odbędą się w atmosferze spokoju. **Z wielkim zadowoleniem przyjęlibyśmy wiadomość o organizowaniu XIII Olimpiady przez Finlandię.** Bliskość tego „kraju sportowców" i przyjazne stosunki, łączące Polskę i Finlandię, ułatwiłyby nam liczny udział w olimpiadzie — udział nie tylko reprezentantów, ale i rzesz publiczności polskiej.

BUDGE ZNOWU POKONANY.

W Zagrzebiu na zawodach tenisowych Budge został znowu pokonany przez mistrza Jugosławii Punceca 3:6, 6:3, 6:1. W drugim spotkaniu Mako pokonał Mitica 6:4, 6:1.

K. S. LEO — SOKÓŁ I.

Ciekawe to spotkanie dwóch dobrych zespołów odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 na boisku im. Świtały. Przedmecze: juniorzy Leo i Sokoła I oraz II Sokół V — II Sokół I.

Nuvolari jednak startuje.



Znakomity automobilista Nuvolari, który w wyniku wypadku postanowił się wycofać ze sportu, obecnie jednak wraca na tor i startować będzie na wyścigach w Norymberdze.

POLACY NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH NIEMIEC.

Hamburg. W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu polscy tenisiści osiągnęli następujące wyniki:

Para Tłoczyński i Baworowski doszła do półfinału po wyeliminowaniu w ćwierćfinale pary niemieckiej Dessart — Denker 6:3, 7:5, 6:2. W półfinale Polacy walczą z najlepszą parą niemiecką Henkel — Metaxa.

W grze mieszanej para polska Baworowski — Jędrzejowska zakwalifikowała się również do półfinału po zwycięstwie nad parą południowo-afrykańską Piercey — Weston 6:1, 9:7. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska znajduje się nadal pod opieką lekarską. Noga nie jest jeszcze wyleczona.

Para Tłoczyński — Wheller została pokonana przez parę angielską Hopman — Avory 7:5, 3:6, 1:6.

Para polsko-holenderska Hebda — Couquerque zakwalifikowała się do półfinału, eliminując w ćwierćfinale parę niemiecką Hamel — Hartz 6:1, 6:2.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 15 LIPCA.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Schadzka w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. W niedzielę 17 bm. wyjazd autobusem do Grudziądza na mecz z Mniszkiem.

* * *

K. S. „Polonia". Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 na boisku szkoły oficerskiej.

Tow. Pszczelarzy. Zebranie miesięczne 17 bm. wyjątkowo o godz. 14 w Morzewcu w szkole u p. Malcherczyka. Odjazd z dworca kolejki powiatowej na Okolu o godz. 13,20.

Stronnictwo Pracy

Zebranie Stronnictwa Pracy Koło Koronowo odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 12 w południe na sali p. Golnikowej. Referat wygłosi p. red. H. Pawlicki.

Z. M. P. „JEDNOŚĆ".

Zawiadamia się wszystkich członków, iż w niedzielę, dnia 17 lipca odbędzie się **wycieczka leśna** do Smukały. Zbiórka o godz. 7,30 przed dworcem Kolejki Powiatowej. Gości oraz sympatyków serdecznie zapraszamy.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się **w czwartek 14 bm.** o godz. 19 w sali p. Dzierżyńskiego, ulica Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ V O. P. N. Trening wszystkich piłkarzy w piątek od godz. 18 na boisku im. Świtały. Tamże przyjmuje się nowych członków. Treningi przeprowadza trener związkowy.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka wszystkich czynnych piłkarzy oraz seniorów dziś, w piątek 15 bm. o godz. 20 w świetlicy Sokolni. Na porządku obrad wykład p. Przybysza i niedzielne mecze z K. S. Leo i Sokołem V.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcom ulicy Długiej, skarżącym się na zażydzenie tej historycznej dzielnicy: Oburzenie na żydowskich wójtków jest powszechne. Znowu nam doniesiono, że w domu p. Bleji wypuszczono mieszkanie żydom. Jeśli kupcy taki zły dają przykład, co się tu dziwić maluczkim.

ZMARLI:

Śp. **Wacław Maciejewski,** właściciel majętności Sarbinowo i Dobieszewice.

Śp. **Andrzej Muth,** lat 55, [illegible] Główny.

NA FALI RADIOWEJ

Sobota, 16 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wykonaniu orkiestry P. P. W. pod dyr. J. Jelenia (z Katowic). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?" — słuchowisko Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry salon. rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. **16,45:** Wiśnie dojrzewają w Holandii — felieton (z Krakowa). **17,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. W przerwie: program na jutro. **18,00:** Nasz program. **18,10:** Recital fortepianowy Ludmiły Berkwicówny (z Krakowa). **18,45:** „Ze wspomnień myśliwskich" Juliana Ejsmonda (z Torunia). **19,00:** Arie i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej-Żelechowskiej. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Po szklaneczce do piosneczki" — audycja wokalna — wykona zespół „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwiga (z Wilna). **20,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Edw. Jasiński (przyśpiewki). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** „Godzina niespodzianek" (z Poznania). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorol.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka baletowa (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Tańce i piosenki (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe. **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Audycja dla wsi (z Warszawy).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Muzyka rozrywkowa (płyty). W przerwach: o godz. **14,15** przegląd giełdowy, **14,45** program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Muzyka lekka w wykonaniu orkiestr symfonicznych (płyty). **17,30:** Najnowsze zdjęcia wytwórni krajowych (płyty). **17,55:** Wiadomości sportowe lokalne. **21,00:** Audycja dla wsi (z Warszawy).

ZAGRANICA.

Berlin. 20,10: Wesoły wieczór sobotni. **Frankfurt. 20,15:** Wieczór melodii Jana Straussa. **Lahti. 21,10:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 21,00:** Ulubione melodie. **Mediolan. 21,00:** „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. **Oslo. 21,15:** Muzyka taneczna. **Florencja. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 22,30:** Muzyka taneczna z Ameryki. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 24,00:** Koncert nocny.

telegramy

Warszawa, 15. 7. (PAT). Z okazji francuskiego święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał wczoraj pod adresem p. prezydenta Lebrun telegram treści następującej:

Z okazji święta 14 lipca pragnę wyrazić W. E. moje oraz całego narodu polskiego szczególnie gorące życzenia szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji jak również pomyślności i wielkości zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Francji.

Ignacy Mościcki.

Warszawa, 15. 7. (PAT). Z okazji święta narodowego francuskiego odbyła się wczoraj pod protektoratem ambasadora Francji Noela uroczysta akademia, zorganizowana przez federację stowarzyszeń polsko-francuskich. Na podium ustawiły się poczty sztandarowe stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji, kolonii francuskiej oraz poczty sztandarowe skautów francuskich, przybyłych z wizytą do Warszawy.

Znów zmiany?

Warszawa, 15. 7. Wśród dziennikarzy warszawskich pojawiły się pogłoski, iż zaraz po powrocie P. Prezydenta Mościckiego nastąpić ma zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa. Nowym wiceministrem zostać ma jeden z wybitnych działaczy rolniczych dobrze widziany w sferach opozycji wiejskiej.

B. min. Klarner idzie na Śląsk.

Warszawa, 15. 7. Krążą pogłoski, iż prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. min. Czesław Klarner ustąpić ma niedługo z zajmowanego stanowiska i objąć jedną z ważnych placówek w przemyśle śląskim.

Współpraca z Stronnictwem Pracy.

Warszawa, 15. 7. Na terenie poznańskiego daje się zauważyć coraz żywsza współpraca Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Ludowym. Na każdym niemal zebraniu Frontu z Morges biorą udział, jako goście, ludowcy. Współpracę tę zapoczątkował w-prezes S. L. b. poseł Mikołajczyk.

20 pasażerów wodnosamolotu włoskiego utonęło w morzu.

Rzym, 15. 7. (PAT). Wodnosamolot komunikacyjny, kursujący na linii Cagliari—Rzym, wkrótce po starcie w dniu wczorajszym zaginął. Wieczorem odnaleziono wodnosamolot na pełnym morzu. **Wszyscy pasażerowie w liczbie 20 ponieśli śmierć.** Wśród nich znajdowały się dwie siostry podsekretarza stanu lotnictwa gen. Vallo. **Zdołano odnaleźć tylko 6 zwłok.** Poszukiwania trwają w dalszym ciągu. Ponadto wdrożono energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Katastrofa autobusowa.

Halle (Saksonia), 15. 7. (PAT) W pobliżu miejscowości Trebsen nastąpiło zderzenie autobusu z pociągiem. 5 osób zostało zabitych, 15 rannych, z tego 6 ciężko. cmfwymfwy fwy fwy p fwyp fwypwyp

355.000 uchodźców politycznych schroniło się w Szwajcarii.

Na konferencji międzynarodowej w sprawie uchodźców politycznych, delegat Szwajcarii oświadczył, że w jego kraju schroniło się 355.000 uchodźców politycznych. Liczba ta wobec 4-milionowej ludności Szwajcarii stanowi 9 procent. Delegat dodał następnie, że ostatnio w Szwajcarii schroniło się **4.000 żydów z Austrii.**

Proch czuć w powietrzu...

Z Pragi donoszą o powtarzających się w ostatnich czasach dezercjach żołnierzy armii niemieckiej do Czechosłowacji. W ciągu ostatnich dni zbiegło 17 żołnierzy niemieckich i kilku podoficerów, przedostawszy się nielegalnie przez granicę czechosłowacką. Żołnierze ci podają jako powód dezercji, wrogie ich ustosunkowanie się do dyktatury hitlerowskiej i zły stan odżywiania w armii niemieckiej. Oświadczają także, że nie chcieliby walczyć przeciw państwom demokratycznym.

Gen. Haller w Wejherowie.

Wejherowo. W tych dniach bawił w Wejherowie gen. Józef Haller wraz z żoną i synem, przebywający obecnie na wywczasach w Wielkiej Wsi-Hallerowie.

Spać, spać, spać!

Wyniki naukowe rekordowego lotu Hughesa.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT). Hughes udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielowi Havasa i oświadczył w nim m. in., że opracuje dokładne sprawozdanie z lotu. Zaznaczył przy tym, że **nie było jego zamiarem zaatakowanie rekordu Posta lecz tylko zdobycie naukowych doświadczeń oraz wypróbowanie samolotu nowego typu.** Podczas długodystansowego lotu udało mu się opracować mapę północnej części Syberii, która jest źle przedstawiana na amerykańskich mapach. Hughes oświadczył, że zamierza resztę swego życia poświęcić badaniom dalszych możliwości rozwoju lotnictwa. Opisując swoje wrażenia z lotu, Hughes złożył na ręce przedstawiciela Havasa podziękowanie dla władz państw, nad którymi przelatywał. **Hughes z towarzyszami udał się do hotelu, gdzie wszyscy natychmiast zasnęli.** Dziś rano Hughes i jego towarzysze byli uroczyście przyjęci w gmachu ratusza N. Jorku. Prawdopodobnie lotnicy nie będą mogli jeszcze w dniu dzisiejszym odjechać do Waszyngtonu, gdzie na ich cześć organizuje się przyjęcia i uroczystości.



Minister Beck w Kownie

W drodze z Wilna do stolicy Łotwy wylądował w Kownie ze względów kurtuazyjnych minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, gdzie na lotnisku oczekiwał litewski wiceminister spr. zagranicznych Urbszysh, szef protokołu, oraz członkowie poselstwa polskiego. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie stoją minister Charwat, minister Beck, wiceminister Urbszys, minist. Charwatowa, mjr. Makowski i attachè poselstwa Dziarczykowski.

Czy Niemcy są najsilniejsi w powietrzu?

Zbrojenia francuskie wyrównują zaniedbania.

Poseł radykalny francuski, Piotr Cot, ogłasza w paryskim „L'Oeuvre" artykuł na temat **lotnictwa francuskiego i niemieckiego,** zasługujący na uwagę ze względu na fachowość autora, który był przez czas dłuższy referentem lotnictwa w komisji budżetowej Izby Deputowanych a potem ministrem lotnictwa. P. Cot prostuje przesadne wiadomości na temat ilości samolotów niemieckich. Krążyły pogłoski, że Niemcy produkują miesięcznie 300 samolotów wojennych. Samolot jest zdatny do użytku przez trzy lata, wynikałoby więc stąd, że flota powietrzna niemiecka składa się z 10 tysięcy jednostek, co jest grubą przesadą.

Znawcy określają jej liczebność na 2000 do 3500 aparatów.

Najbardziej prawdopodobną jest cyfra, znajdująca się pośrednio między tymi cyframi.

P. Cot przyznaje, że **produkcja przemysłowa Niemiec jest znacznie wyższa od francuskiej.** Jej siła była w roku 1914 dwukrotnie większa i taką została do chwili obecnej. Poza tym produkcja przemysłowa Niemiec jest w połowie zmobilizowana dla celów wojskowych. Wynika stąd, że

Francja ma więcej możliwości rozwoju niż Niemcy,

gdyż i tak zbrojenia niemieckie zaciążyły bardzo na wyżywieniu. W obecnej chwili, ze względu na przewagę produkcji i na połowiczną mobilizację, wydatność zbrojeń niemieckich przewyższa trzykrotnie zbrojenia francuskie. W ramach zbrojeń **procent przeznaczony na lotnictwo jest większy w Niemczech niż we Francji.** — Niemcy produkują względnie więcej samolotów i dział przeciwlotniczych niż czołgów i ciężkich dział.

Francja przeznacza na lotnictwo 20% budżetu wojskowego, Niemcy natomiast 30%. Z początkiem roku 1938 zwiększono kredyty na rzecz lotnictwa francuskiego.

Anglia wydaje na lotnictwo trzy razy więcej od Francji,

ale mimo to, siły lotnicze angielskie i francuskie są mniej więcej równe, i tylko na terenie hydroplanów Anglia ma przewagę nad Francją. P. Cot jest zdania, że produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych i Sowietów jest wyższa od niemieckiej i że również **na polu wytwarzania samolotów Sowiety mają przewagę nad Niemcami.**

Piorun spalił gospodarstwo.

Strzelno. (mk) W czasie ostatniej burzy, która przeszła nad powiatem mogileńskim, uderzył piorun w dom małorolnego **Jakuba Króla** w Górach. Piorun wzniecił pożar i wyleciał oknem do ziemi. Rodzina Króla, zebrana w tym czasie w kuchni, ocalała. Dom spłonął. Straty wynoszą ca 3.000 zł. Przybyła na miejsce zmotoryzowana straż pożarna z Janikowa uchroniła swą energiczną akcją ratowniczą sąsiednie zabudowania od pożaru.

Dwa samoloty niemieckie lądowały w pow. ostrowskim.

W Ołoboku (pow. ostrowski) lądowały w czwartek dwa samoloty niemieckie, jeden szybowiec, drugi sportowy, pilotowane przez 2 oficerów lotników w stopniu kapitanów.

Lądowanie obcych samolotów wzbudziło zrozumiałą sensację wśród mieszkańców. Lotnicy twierdzą, że lot swój odbywali z Berlina do Wrocławia we mgle i lądując przypuszczali, że są na terenie Niemiec. Samoloty i lotników zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy przez władze polskie.

Sensacyjny proces w Wejherowie.

Co się stało z pieniędzmi zebranymi na pomnik marsz. Piłsudskiego?

Wejherowo (ap). Niezwykłej wagi proces toczy się przed wejherowskim sądem grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł **Anastazy Kozłowski** z Wejherowa, **oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 485,72 zł, zebranej swego czasu przez obywateli wejherowskich na pomnik marsz. Piłsudskiego.** Defraudacji Kozłowski dopuścić się miał w czasie, gdy sprawował godność prezesa Zw. Rezerwistów w Wejherowie.

Oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że pieniądze te zużył na zakup i poświęcenie sztandaru. Po przesłuchaniu 15 świadków sąd rozprawę odroczył dla przesłuchania dalszych świadków, powołanych przez obronę.

Nieznany topielec.



W dniu 1 lipca rybacy w Toruniu wyłowili z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny. Przy zwłokach nie znaleziono dokumentów, a jedynie złoty zegarek, portmonetkę z 27 zł, metalowy scyzoryk i lusterko w czerwonej oprawce. Policja czyni dochodzenia celem ustalenia tożsamości topielca.

Wiercenia pod Barcinem trwają.

Barcin. Poszukiwania nafty w Zalesiu pod Barcinem prowadzone są nadal wbrew pesymistycznej opinii dyrektora Państw. Inst. Geologicznego. W chwili obecnej szyb osięgnął wysokość 62 metrów. Wewnątrz ziemi natrafiono na warstwę twardego kamienia, przez który świder z trudem się przebija.

Pastor przywódcą amatorów cudzych ryb.

Wejherowo. (ap). Do gromadzkiego stawu w Lewinie (pow. morski) przybyło kilku Niemców z Krokowej, którzy na polecenie krokowskiego pastora zarzucili sieci w celu łowienia ryb. Kiedy znajdujący się w pobliżu świadkowie tego najazdu na cudzy staw zwrócili im uwagę na niewłaściwość postępowania, panowie Niemcy zuchwale odpowiedzieli: „Co komu do tego? — Nam ryby, a wam woda. Nikogo pytać o pozwolenie nie potrzebujemy". Amatorami cudzych ryb byli: Eryk Sylwester — zarządca gminy ewangelickiej, Fr. Kormann, Emil i Gustaw Grawe, Eryk Kampfert. Najazdowi temu przewodniczył pastor z Krokowy. Trzeba było dużo perswazji, aby nie dopuścić do wymierzenia sprawiedliwości przez samą ludność, do żywego oburzoną niestosownym postępkiem krokowskich Niemców.

—«»—

Walki zapaśnicze w Resursie

Dziś sensacyjna walka amerykańska Zehe—Szymkowski.

Turniej zapaśniczy jest już zupełnie na ukończeniu i pozostała tylko elita świat. zapaśników. Wczorajsza pierwsza porażka Zehego, który po przeszło godzinnej walce przegrał na punkty w stosunku 2:1 Garkowience, wyrównała punkty w tabeli konkursowej. Walka pod koniec była ogromnie intensywna i tłumnie przybyła publiczność śledziła ją z niebywałym napięciem. Najpoważniejszymi kandydatami do pucharu są Zehe, Garkowienko i Tornow. To też lada dzień przyniesie nam zapewne rozwiązanie dręczącego miłośników sportu pytania: kto zdobędzie puchar? Wczoraj Petrowicz w 10 minucie zwyciężył Leuschkego, Willing w 3 minucie uległ Szczerbińskiemu. Tornow zwyciężył w 25 minucie Szymkowskiego.

Dziś, w piątek walczą do bezwzględnego rezultatu: Leuschke—Marunke, Tornow—Petrowicz, Nilsen—Garkowienko i sensacyjna walka wolnoamerykańska dwóch olbrzymów Zehe—Szymkowski.

Kronika policyjna.

Józef Kruszka (ul. Fordońska 30) zgłosił kradzież 115 zł gotówki z walizki z mieszkania. Hieronim Rosiński (ul. Kujawska 61) zgłosił kradzież 75 kg smalcu z chłodni rzeźni wartości 165 zł. Stan. Stachcik (ul. Cegielniana 2) zgłosił kradzież kapusty z pola, wartości 10 zł. Franciszek Bonych, zam. w Osowej Górze, zgłosił kradzież roweru męskiego z korytarza domu przy ul. Libelta 10, wartości 75 zł. Henryk Bäsler, zam. w Bagniewie (pow. świecki) zgłosił kradzież roweru damskiego sprzed domu „Deutsche Passstelle" przy ul. 20 Stycznia wartości 140 zł.

—×—

— **„Halka"** urządza w niedzielę 17 bm. wielką wycieczkę do uroczego Koronowa. Wyjazd o godz. 8,10. Zbiórka o 7,30 przy dworcu kolejki powiatowej. Cena przejazdu w obie strony 1,10 zł. Sympatyków „Halki" oraz członków uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

✝

Dnia 14 lipca b. r. o godz. 0.10 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najukochańsza żona, troskliwa i niezapomniana matka, teściowa i babcia śp.

Jadwiga Grabowska

z d. Kosedowska

przeżywszy lat 61, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (13215

Nowootwarcie Cukierni Grey

w sobotę dnia 16-go lipca 1938 r.

Z dniem jutrzejszym obejmuje dotychczas wydzierżawioną

cukiernię i kawiarnię

w Bydgoszczy przy ulicy **Gdańskiej 35** *syn mój mistrz cukierniczy Karol Grey.*

Cieszącą się jak najlepszą opinią już **od roku 1870 istniejącą firmę „Grey"** *będzie prowadził w duchu dawnych tradycji firmy. — Proszę uprzejmie Szanowne Obywatelstwo o łaskawe poparcie przedsiębiorstwa syna mego i pozostaję* (13199

Z wysokim poważaniem **Hugon Grey**

Telefon 32-12.

WYSZEDŁ Z DRUKU
nakładem miesięcznika „Prasa"

Informator Prasowy 1938-39

Informator zawiera działy:

Najważniejsze daty z historii prasy w Polsce.
Statystyka prasowa.
Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism.
Organizacje Dziennikarskie.
Instytucje wspólne Wydawców i Dziennikarzy.
Prasowe Agencje Informacyjne.
Instytucje współpracujące z prasą.
Wyższa Szkoła Dziennikarska.
Międzynarodowe Organizacje Prasowe.
Prasa Polska Za granicą.
Ważniejsze prace o prasie w Polsce.
Statut Tow. Wiedzy Prasowej.
Układ zbiorowy pracy w dziennikarstwie.
Dział ogłoszeniowy.

Cena 3 zł. (13222

Do nabycia w biurze Związku Wydawców, Warszawa, Zgoda 8 m. 4, w głównych kioskach „RUCHU", oraz w większych księgarniach.

Plac

kupię możliwie w centrum miasta Bydgoszczy o powierzchni około 4000 mtr.☐ pod budowę. Płacę gotówką. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego — ulica Dworcowa pod **„Plac".** (7439

Potrzebujesz okulary, zastanów się gdzie kupić.

Niezrozumiałym jest, co za interes mają pewni panowie w tym, że kierują zainteresowanych po okulary tam, gdzie takowe przy równej jakości o 30—100% drożej kosztują, lub tam, gdzie się sprzedaje okulary jak bułki. Rozchodzi się o

Wasz skarb największy, o oczy.

Źle wykończone okulary, mogą więcej zaszkodzić, aniżeli pomóc.

Sumienne, fachowe wykonanie (2886

u ST. ZAKASZEWSKIEGO, Bydgoszcz, Gdańska 9.

Wagę wozową
nośności 7 500 kg.
kupi (13195
Impregnacja
Bydgoszcz
Marsz. Focha 4.

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 (6223

Reperację (11658
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym, tanio. Chrobrego 7, m. 4.

Pomidory
5 zł, pięciokilowa przesyłka brutto. Es.-Wu., Zaleszczyki. 12875

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. 12962

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** ul. Podwale 19, tel. 23-71 12139

Morele (12984
wyborowe złotych 10,50, miód kuracyjny 15,— pięciokilowe, franko zaliczką. „Dreszer", Zaleszczyki.



Teraz czas do zaprawiania!
Słoje do zapraw
Aparaty Wecka
Prasy do wyciskania soku oraz wszelkie części zapasowe poleca (11334
F. Kreski
Gdańska 9.

SPRZEDAŻE

Owocarnię
i mieszkanie, powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Adres Dziennik. (13241

Zakład
fryzjerski damsko-męski przy głównej ulicy w Inowrocławiu z urządzeniem oraz mieszkaniem od zaraz do przejęcia. Zgłosz. Kocieniewski, Inowrocław Przypadek 12a. (13179

Urządzenie
składu kolonialnego tanio sprzedam. Śląska 19. (13173

Piekarnię
odstąpię w pełnym biegu. Adres Dziennik Bydgoski. 13219

Motorower
sprzedam. Podwale 15, wulkanizacja. 13214

Skład
krótkich towarów sprzedam zaraz, repozytoria i towar z powodu objęcia gospodarstwa rolnego. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 13211

Dom
dochodowy wartości 100 tys. sprzedam lub zamienię na gospodarstwo 200 do 300 mórg, wpłaty według ugody. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „5858". 13235

Dwupiętrowy
dom Bielawki, dochód 3000, cena 18500, wpłata 14000.

Piętrowy
ulica Gdańska, wpłata 14000. 7637

Willa
piętrowa komfortowa, 10 mórg ogrodu przedmieściu, wpłata 10000.

Dom
(wilka) Jachcice, wpłata 4500 poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. 7637

KUPNA

Wannę
kąpielową, emaliową, ewentl. z piecem kupię zaraz. Zgłoszenia pod „Wanna" do Dziennika Bydg. (11812

Kocioł
parowy stojący 4-6 atmosfer 200-500 litr. pojemności, poszukujemy. Oferty do filii pod „102". (13242

POSADY WOLNE

Pierwszorzędnej
steperki na skórę poszukuję. Czerw. Krzyża 35. 13230

Kucharki
gospodyni dobrze poleconej poszukuje od zaraz Restauracja „Do Gracjana" Toruń, ul. Szczytna 2. (13238

Potrzebna
służąca gotowaniem. Długa 8—1. 13228

Dziewczyna
do kuchni potrzebna. Marsz. Focha 20, restauracja. (7624

Poszukuję
kucharki znającej kuchnię warszawską od 15. 7., albo 1. 8. br. Restauracja Dworcowa, Kościerzyna. (13176

Służąca
z gotowaniem od zaraz potrzebna. Ks. Skorupki 5 Drogeria. (13218

Panienka
do obsługi gości potrzebna (polskie, niemieckie). Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10. (13213

Chrześcijański pensjonat w Krynicy

KRAKOWIANKA

w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek.

Doskonała kuchnia domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane

12631) Zarząd: *Irena Zbierzchowska.*

Czeladnik (13205
i uczeń piekarski potrzebni zaraz. Fordon, Bydgoska 47.

Fryzjer
potrzebny. Orla 6. (13240

Fryzjera
męskiego, dobrą wodną, lub fryzjerkę, siły pierwszorzędne przyjmę na stałą posadę. Eliks, Gniezno, Chrobrego. 13231

Chłopiec
do posyłek. Kaczmarek. Podwale 12. 13227

Panna
do obsługi gości i bufetu, przystojna, inteligentna, rzetelna potrzebna od zaraz. Zgł. pod „F. P." do Dziennika Bydgoskiego. (13232

Przychodnia
potrzebna. Chwytowo 12, m. 4. 13226

Książkowy
bilansista, dobra siła potrzebny od 15. 8. względnie od 1. 9. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „M. S. P." 13233

Podróżujący

do lat 25 o dobrej prezencji poszukiwany. Panowie z praktyką kupiecką, z znajomością języka niemieckiego w słowie i z ukończoną służbą wojskową mają pierwszeństwo. Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń „Par" Poznań pod „56.163". (13093

Poszukujemy
od 1 września 1938 r. nieżonatego kierownika gorzelni. Przy uzdolnieniu stała posada możliwa. Majątek Swarożyn powiat Tczew. (13181

Cukiernik 13129
samodzielny pierwszorzędna siła potrzebny od zaraz. Oferty z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Ekspedientka
do składu mleczarskiego z małą kaucją od 1. 8. przy wolnym utrzymaniu i pensją potrzebna. Oferty tylko dobrych sił do filii Dziennika Bydgoskiego pod „L. 200". (6734

Służąca
z gotowaniem do prowadzenia gospodarstwa domowego, starsza od zaraz lub później potrzebna. Adres Dzien. Bydg. (13105

Młyn (13136
Parowy na Pomorzu poszukuję do maszyny parowej Wolf Magdeburg Buckau na przegrzaną parę fachowego palacza, który też umie prowadzić samochód i wykonuje małe reparacje. Zgłosz. pod „Rutynowany palacz".

Stenotypistka
biegła z praktyką, potrzebna od zaraz. Pisemne zgłoszenia z życiorysem i świadectwami do firmy Antoni Piliński, Bydgoszcz. (13193

Czeladnik (7588
piekarski do pieca drzewnego potrzebny. Warszawska 7.

Fryzjerski
pomocnik potrzebny od 8. VIII., na stałą posadę. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Nr 8". (13083

Panna
sumienna do składu mleczarskiego potrzebna. Język polski, niemiecki wymagany. Mleczarnia, Piotra Skargi 9. (13202

Panienki
do obsługi gości, siły fachowe, przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (7643

Dziewczyna
do wszelkiej pracy, utrzymanie, dziesięć złotych miesięcznie może zgłosić. Kujawska 110. 13217

Służąca
potrzebna zaraz. Jezuicka 12. 13216

POSADY POSZUKUJĄ

Rzeźnik 7635
szofer, kawaler poszukuje pracy zaraz lub sierpnia. Oferty filia „Miejscowy".

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. 13161

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10—2. 13221

Pokój
Okopowa 14. 13201

Pokój
elegancki. Św. Trójcy 25, m. 5. 13212

Pokój
Sienkiewicza 12. (13223

Umeblowany
Niedźwiedzia 3. 13225

Pokój
jednego lub dwóch. Jagiellońska 34—5. 7668

Lepszy 7644
pokój. Pomorska 35—3.

Pokój 7645
słoneczny. 3 Maja 9—6.

Mały
pokój, osobne wejście. Śniadeckich 34—5. (7647

Pokój
duży, słoneczny, dwom panom. Bernardyńska 3, m. 5. (7649

Pokój 7646
dla pana. Dworcowa 75/7.

Pokój
Pomorska 3—3. (7639

Umeblowany
Chopina 10—4. 7648

Pokój
utrzymanie 2 osoby. Zduny 13—3. 7650

Umeblowany
Libelta 10—1. 7641

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój 13237
umeblowany przy małej rodzinie poszukiwany dla przyjezdnego wypłacalnego pana. Oferty filia Dworcowa pod „Niezależny".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
kuch. łaz. Sienkiewicza 28/2.

Komfortowe
3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525

4 pokoje
komfortowe wolne. Świętojańska 1. 13164

2 pokoje
kuchnią, łazienka 1. 8. Chopina 14. 7633

Mieszkanie
7-mio pokojowe w najpiękniejszej dzielnicy do wynajęcia od 1 sierpnia. Oferty do filii Dziennika pod „II piętro". (13200

MIESZKANIA SZUKA

Szukam 13209
1—2 pokoi kuchnią. Oferty Dziennik „Kolejarz".

2—3 pokojowego
mieszkania szukam w centrum miasta wprost od gospodarza. Oferty Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. 13158

4-ro
lub 3 pokojowe mieszkanie ewtl. z garażem poszukiwane. Zgł. tel. 2229. (12954

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią wzgl. 1 duży z kuch. od 1. 8. Zgł. z pod. ceny do „Dziennika". 13225

Szukam
dwupokojowego mieszkania w lepszej dzielnicy wprost od gospodarza. Of. „Dobry lokator". (13016

RÓŻNE

Oddam
miłego 1½ rocznego chłopca na własne. Oferty pod „Miły". 13170

Grafolog
jasnowidz. Król. Jadwigi 13—6. 13220

Wycieczkę (13236
samochodową, poszukuje inteligentnego dobrze wychowanego towarzysza lub towarzyszki. Oferty filia Dworcowa pod „Wycieczka"

Chiromantka (7636
przepowiada przeszłość przyszłość. Warmińskiego 17—4.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Alarm w Pekinie"; w rolach główn. Gustav Fröhlich i Leny Marenbach. Nadprogr.: Najnowszy tygod. Pata.

MARYSIEŃKA: Dziś podwójny program: „Sekretarka jej męża"; w rol. gł. Beverly Roberts i Warren Hull. „Halka"; w rol. główn. Wład. Ladis — Kiepura, Lili Zielińska i Witold Zacharowicz.

APOLLO: „Zatańczymy", przebojowy film z słynną parą tancerzy Fredem Astaire i Ginger Rogers oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Całuj mnie jeszcze"; w roli głównej Anny Ondra i „Wiedeń miasto moich marzeń" z Leo Slezakiem.

BAŁTYK: „Bengalski tygrys" i „Kłopoty sportowca" oraz tyg. P. A. T.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI W WIEDNIU.



— Ten stary hitlerowiec niemiecki!
— Ten stary hitlerowiec austriacki!
(„L'oeuvre").

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.